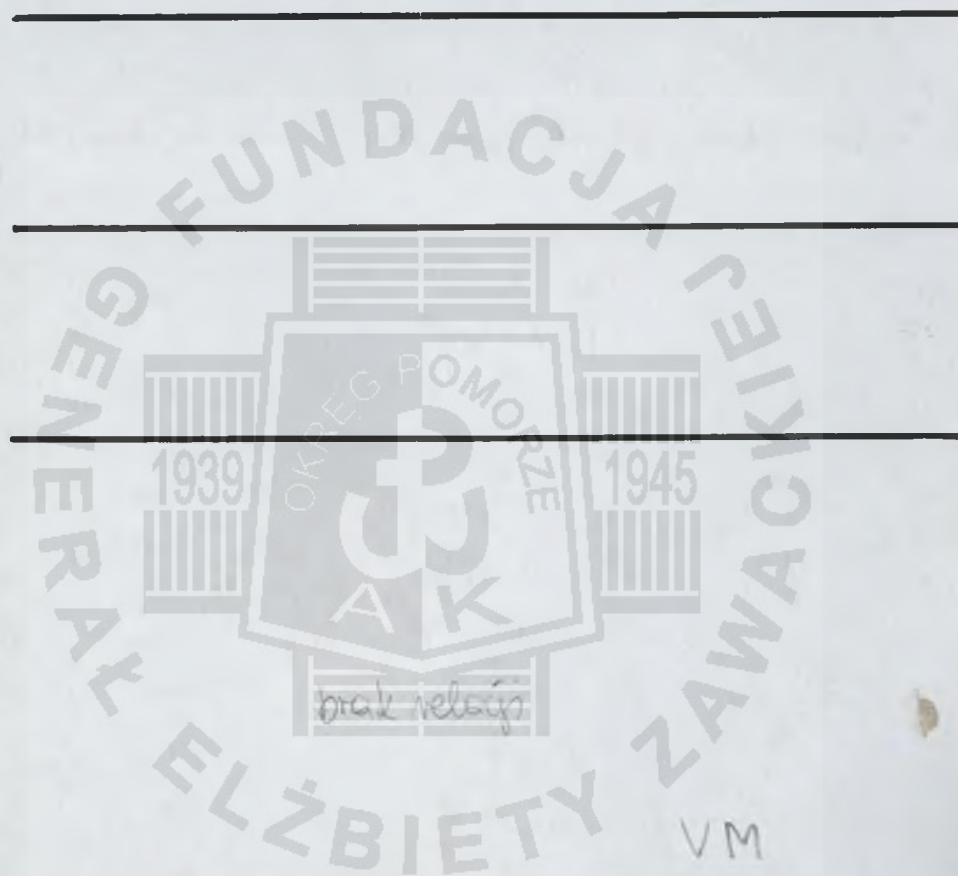


MEMORIAL
Generał Marii Wittek



†† 1997

AK
KG

LUTYK Janina

zam. Zapadko-Mirska

ps. „Scarlett”

701/VSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI —

LUTYK Yemine

zom. Zepedko - Mirske

I01/WSK

I/1. Relacja -

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora -

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora

II. Materiały uzupełniające relację

III/1 – Materiały dotyczące rodziny relatora

III/2 – Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r.

III/3 – Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945)

III/4 – Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r.

III/5 – inne...

IV. Korespondencja ✓

V. Nazwiskowe karty informacyjne ✓

VI. Fotografie

(patrz pkt II)

II Materiały uzupełniające relację

- Biogram J. Lutyk oprac. przez H. Sulej i W. Misztel, wydruk, k. 2 s. 1-2
- Biogram J. Lutyk oprac. przez H. Sulej i W. Misztel z uzupełnieniami, wydruk, k. 3 s. 3-5
- Biogram J. Lutyk oprac. przez H. Sulej i W. Misztel UZUPEŁNIONY, wydruk k. 4 s. 6-9 (2 egz.)
- Biogram J. Lutyk oprac. przez E. Łowacka i D. Krump, wydruk, k. 2 s. 11-16 (2 egz. k. 3 s. 17-19)
- Dokument w j. ang. z danymi J. Lutyk, nadesłany przez H. Sulej i W. Misztel, wydruk, k. 2 s. 20-21
- Jan Nowak-Jeziorański, tekst wygłoszony nad trumną J. Lutyk zam. Zapadko-Miskiej, Waszyngton 1997r., wydruk, k. 4 s. 22-25
- Jan Nowak-Jeziorański, "Scarlett", Tygodnik Bursachny, tekst zbeżyny z powyższym, 1997r., kopia, k. 1 s. 26
- H. Stypułkowska-Chojdecka "Lama", Wspomnienie o Janie Zapadko-Miskiej [Jana - Janina], Żyćie Warszawy, 1997r., k. 1 s. 27
- Nekrolog Przejście J. Lutyk zam. Zapadko-Miskiej, Gazeta Wyborcza, 1997r., k. 1 s. 28 (2 egz.)

Przyjaciele M. Sulej i W. Misztel
II. dz 1754 /usk-412/07/

S 501/38

MS 28 VI 2011
II/1



do skrytky biogram

LUTYK

Janina LUTYK zam. ZAPADKO-MIRSKA

(1925-1997)

Urodziła się 29.07.1925r. w Kownie jako córka Witolda i Tatiany z d. Smimow. Miała młodszego o dwa lata brata Zygmunta.

Ojciec ich był w latach 20-tych dyrektorem Banku Polskiego w Kownie. Posiadali obywatelstwo litewskie. W latach 30-tych mieszkali w Warszawie. Obydwoje rodzice zmarli w 1940r.

Janina studiowała w czasie wojny architekturę na tajnej Politechnice Warszawskiej. W 1940r. przystąpiła do Szarych Szeregów. Należała do 58 WZDH. Brała udział w małym sabotażu. W 1943r. została wprowadzona przez brata do „Parasola”. Używała pseudonimu Skarlet. Była pierwszą łączniczką II plutonu „Parasola”.

Obydwoje z bratem (ps. Graf) cieszyli się powszechną sympatią w oddziale. Swoje mieszkanie przy ul. Wilanowskiej 18 oddali do dyspozycji „Parasola”. Mieszkanie to znajdowało się w domu zasiedlonym przez Niemców. Ich wyjątkowo nie usunięto jako obywateli litewskich. Mogli nawet legalnie używać radia. Przez kilka miesięcy 1943r. w mieszkaniu Lutyków mieściło się biuro II plutonu „Parasola”. W 1943r. przez pewien czas znajdował się magazyn broni II plutonu.

W maju ukończyła z pierwszą lokatą w klasie żeńskiej kurs Szkoły Podchorążych Szarych Szeregów „Agricola”. W związku z tym została mianowana na stopień plutonowego podchorążego. Jako jedna z najlepszych w nauce o broni została powołana na kurs instruktorów broni. Była w tym czasie także instruktorem Szkoły Niższych Dowódców Szarych Szeregów „Belweder”. Osiągała znakomite wyniki na ćwiczeniach strzeleckich.

Jako łączniczka i wywiadowczyni II plutonu „Parasola” brała udział w wielu akcjach bojowych dowożąc i odbierając broń oraz dokumenty. Przeprowadzała rozpoznania przed akcjami. Bezpośrednio uczestniczyła w akcjach: „Wilanów” i „Kretschmann” we wrześniu 1943r., „Braun” w grudniu 1943r., „Płochocin” w kwietniu 1944r., „Gresser” i „Stamm” w maju 1944r., „Hahn” w czerwcu 1944r.

W Powstaniu Warszawskim przeszła cały szlak bojowy „Parasola” w II plutonie 2 kompanii. 29.09.1944r. znalazła się w 200-osobowej grupie, która pod dowództwem płk. Radosława przeszła kanałami z Czerniakowa na Mokotów. 25.09.1944r. po 18-godzinnym błądzeniu po kanałach przeszła w grupie dziewcząt „Parasola” z Mokotowa do Śródmieścia. Po przejściu tym zachorowała na zapalenie płuc.

Po kapitulacji Powstania trafiła do niewoli, a następnie do II Korpusu Polskiego we Włoszech. Tam wyszła za mąż za swego dowódcę z „Parasola” por. Jerzego Aleksandra Zapadko, ps. Mirski, kawalera Virtuti Militari V klasy i 2-krotnego Krzyża Walecznych. We Włoszech służył w batalionie komandosów II Korpusu. W styczniu 1947r. wyjechali do Londynu, a w kilka lat później do USA. Mieszkali w Waszyngtonie. Janina ukończyła studia z tytułem inżyniera budownictwa lądowego. Na emeryturze w latach 90-tych pracowała jako prezes Fundacji Kulturalnej SPK w Waszyngtonie. Zmarła w USA 20.08.1997r.

Jej brat Zygmunt także przeżył Powstanie Warszawskie. Zmarł w 1973r.

W czerwcu 1944r. jako jeden z niewielu żołnierzy „Parasola” została odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami. W sierpniu 1944r. otrzymała Krzyż Walecznych, a we wrześniu 1944r. Srebrny Krzyż Orderu Wojennego Virtuti Militari, pozytywnie zweryfikowany 30.01.1992r. przez Komisję MON ds. Odznaczeń i Mianowań Kombatantów.

Źródła:

DW UdsKiOR, Wnioski o weryfikację krzyża VM kl.V Janinie Lutyk Zapadko-Mirskiej oraz o weryfikację KW po raz 2 Jerzemu Zapadko-Mirskiemu; Protokół Nr 2 Komisji MON ds. Odznaczeń i Mianowań Kombatantów z dn. 30.01.1992r.

Jastrzębski S., Zaczęło się pod Arsenalem, Warszawa 1988, s. 99 i passim.

Kaczyńska D., Dziewczęta z Parasola, Warszawa 1993, s. 70, 71-72, 146 i passim.

Stachewicz D., Parasol, Warszawa 1991, s. 78, 125, 171-172, 286, 334-335, 345, 406, 772, 815.



Janina Lutyk zam. Zapadko-Mirska ^{W Sulej} - ^{Choj} 18 VII 03

Urodziła się 29 lipca 1925 r. w Kownie jako córka Witolda i Tiatary (Stefanii) z d. Smimow. Miała młodszego o dwa lata brata Zygmunta.

Ojciec ich był do stycznia 1938 r. dyrektorem Banku Polskiego w Kownie, a następnie dyrektorem Banku Handlowego w Warszawie. Zmarł w 1938 r.

Matka, arystokratka rosyjska, wyemigrowała z Rosji na Litwę, uciekając przed rewolucją. Była pisarką, autorką szeregu książek, przede wszystkim dla dzieci. Zmarła w Warszawie w 1942 r.

Na Litwie kowieńskiej posiadali także majątek ziemski.

W Kownie Janina program szkoły powszechnej przerabiała w domu, zdając każdego roku egzamin do następnej klasy. Następnie uczęszczała do Polskiego Gimnazjum im. A. Mickiewicza. W Warszawie została uczennicą Gimnazjum i Liceum im. J. Słowackiego, gdzie wiosną 1944 r. zdała egzamin dojrzałości. Zdążyła jeszcze rozpocząć studia na architekturze tajnej Politechniki Warszawskiej.

← Brała udział w małym sabotażu. W połowie 1943r. została wprowadzona przez brata do oddziału „Agat”. Przyjęła ps. Skarlett. W „Agacie-Pegazie-Parasolu” pełniła funkcję ← łączniczki II plutonu (w „Parasolu” 2 kompanii”.

Obydwoje z bratem (ps. Graf) cieszyli się powszechną sympatią w oddziale. Swoje mieszkanie przy ul. Wilanowskiej 18 m 20. oddali do dyspozycji oddziału. Mieszkanie to znajdowało się w domu zasiedlonym przez Niemców. Ich wyjątkowo stamtąd nie usunięto ponieważ mieli paszporty Litwy kowieńskiej. Mogli nawet legalnie używać radia. Przez kilka miesięcy 1943 r. w mieszkaniu Lutyków mieściło się biuro II plutonu. Przez pewien czas znajdował się tam także magazyn broni plutonu.

W maju 1944 r. ukończyła z pierwszą lokatą klasę żeńską Szkoły Podchorążych Szarych Szeregów „Agricola”. W związku z tym została mianowana na stopień podchorążego. Jako jedna z najlepszych w nauce o broni została powołana na kurs instruktorów broni. Była w tym czasie także instruktorem broni w Szkole Niższych Dowódców Szarych Szeregów „Belweder”. Osiągała znakomite wyniki na ćwiczeniach strzeleckich.

Recapitula

✓ przenoszenie broni do tych akcji

2

Jako łączniczka i wywiadowczyni II plutonu brała udział w wielu akcjach bojowych dowożąc i odbierając broń oraz dokumenty. Przeprowadzała rozpoznania przed akcjami. Bezpośrednio uczestniczyła w akcjach: „Wilanów” i „Kretschmann” we wrześniu 1943 r., „Braun” w grudniu 1943 r., „Płochocin” w kwietniu 1944 r., „Gresser” i „Stamm” w maju 1944 r., „Hahn” w czerwcu 1944 r.

W Powstaniu Warszawskim przeszła cały szlak bojowy „Parasola” w II plutonie 2 kompanii. 19 września 1944 r. znalazła się w 200-osobowej grupie, która pod dowództwem płk. Radosława przeszła kanałami z Czerniakowa na Mokotów. 25 września, po 18-godzinnym błądzeniu w kanałach przeszła w grupie dziewcząt „Parasola” z Mokotowa do Śródmieścia.

Po kapitulacji Powstania wyszła z Warszawy z ludnością cywilną. Przez kilka miesięcy przebywała w Częstochowie skąd na początku 1945 r. wróciła do Warszawy. Uczestniczyła w akcji ekshumacji poległych koleżanek i kolegów i przygotowywaniu ich kwatery na Powązkach.

FUNDA
w pomieszczeniu
W związku z aresztowaniem "Barsa" / Paweł Orzechowski" / przyszła do mieszkania "Kamy" / Maria Stypułkowska/ przy ul. Złotej 37, aby ją ostrzec. Natrafiła na tzw. kocioł i została zatrzymana. Drugiego / a może trzeciego / dnia, że pójdzie wraz funkcjonariuszem po zakup żywności, ponieważ wszyscy byli głodni, a nie było już co jeść.

Po krótkiej naradzie między dwoma funkcjonariuszami zdecydowano, że Jana pójdzie do znajomej pani prowadzącej kawiarenkę i tam poczyni zakupy. Weszła od strony ulicy Złotej, zorientowała właścicielkę w sytuacji i zniknęła od strony zaplecza w gruzach. Po tym wydarzeniu zdecydowała się uciec "przez zieloną granicę".

Dotarła do Włoch, gdzie 14 października 1945 r. wstąpiła do 17 Kompanii PWSK II Korpusu Polskiego. Stamtąd 18 lutego 1946 r. została oddelegowana na studia inżynierskie w Bolonii, a następnie w Rzymie. W Rzymie spotkała swego dowódcę z „Parasola”, por. Jerzego Aleksandra Zapadko, ps. Mirski, który po wyjściu z niewoli (Murnau) trafił do batalionu komandosów II Korpusu i także został wysłany do Rzymu na studia (ekonomia). 30 lipca 1946 r. pobraли się, a świadkiem na ich ślubie był Melchior Wańkowicz. Po przeniesieniu II Korpusu do Anglii Janina studiowała na Wydziale Inżynierii Lądowo-Wodnej Polish University College w Londynie. Dyplom inżyniera otrzymała w 1951 r. Jej mąż kontynuował studia w London School of Economics. W Anglii znajdowali się w bardzo trudnych warunkach materialnych. W 1954 r., już po skończeniu studiów, na zaproszenie stryja Janiny wyjechali do USA i zamieszkali w Waszyngtonie. Janina z dużym powodzeniem pracowała jako inżynier konstruktor. Jej mąż po początkowych trudnościach ze znalezieniem odpowiedniej pracy osiągnął z czasem pozycję wybitnego eksperta Banku Światowego w zakresie reformy walutowej i zmniejszania inflacji.

Prowadzili ożywioną działalność społeczną wśród Polonii amerykańskiej i własną pomoc charytatywną dla kraju, zwłaszcza dla Zakładu dla Niewidomych w Laskach i Zakładów im. Brata Alberta. Wspomagali finansowo Środowisko „Parasola” w Kraju (m.in. pomoc dla matek poległych żołnierzy, paczki żywnościowe w stanie wojennym, renowacja sztandaru). Na terenie USA pracowała w Kongresie Polonii Amerykańskiej, w latach 90-tych była prezesem Fundacji Kulturalnej SPK w Waszyngtonie. Uczestniczyła w pracach Fundacji Jana Pawła II. Czynnie wspomagała akcję ratowania kobiet w Polsce chorych na raka piersi, prowadzoną przez Irenę Koźmińską, żonę ambasadora RP w USA.

Jesienią 1997 r. podczas podniosłej uroczystości w Katedrze Wawelskiej w Krakowie Jerzy Zapadko - Mirski, ostatni dowódca bat. "Parasol" AK został po ślubowaniu przyjęty do Grona Zakonu Kawalerów Maltańskich.

Zmarła nagle 20 sierpnia 1997 r. na atak serca. W kilka miesięcy później, 23 kwietnia 1998 r. zmarł nagle, podczas snu, jej mąż, por. AK, Jerzy Zapadko-Mirski, kawaler Krzyża Srebrnego Orderu Wojennego Virtuti Militari i 2-krotnego Krzyża Walecznych.

Mają dwoje dzieci. Córka Ewa jest plastykiem, a syn Marek wybitnym lekarzem neurochirurgiem.

Brat Janiny Zygmunt także przeżył Powstanie Warszawskie. Zmarł w USA w 1973 r.

W czerwcu 1944 r. jako jedyną z niewielu żołnierzy „Parasola” została odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami. W sierpniu 1944 r. otrzymała Krzyż Walecznych, a we wrześniu 1944 r. Srebrny Krzyż Orderu Wojennego Virtuti Militari, pozytywnie zweryfikowany 30.01.1992 r. przez Komisję MON ds. Odznaczeń i Mianowań Kombatantów.

Źródła:

DW UdsKiOR, Wnioski o weryfikację krzyża VM kl.V Janinie Lutyk Zapadko-Mirskiej oraz o weryfikację KW po raz 2 Jerzemu Zapadko-Mirskiemu; Protokół Nr 2 Komisji MON ds. Odznaczeń i Mianowań Kombatantów z dn. 30.01.1992 r.; relacja Zofii Łazor o Janinie Zapadko-Mirskiej z d. Lutyk z 21.11.2001 r.; Poświadczenie służby w PŚZ J. Lutyk (Min. Obr. W. Brytanii) - Jastrzębski S., Zaczęło się pod Arsenalem, Warszawa 1988, s. 99 i passim; Kaczyńska D., Dziewczęta ..., s. 70, 71-72, 146 i passim; Nówak-Jeziorański J., Scarlett, Przegląd Polski z 4.09.1997; „Scarlett”, Janina Zapadko-Mirska. Pożegnanie, Gazeta Wyborcza nr 221/1997; Stachiewicz D., Parasol..., s. 78, 125, 171-172, 286, 334-335, 345, 406, 772, 815.



Janina LUTYK zam. ZAPADKO-MIRSKA

Urodziła się 29 lipca 1925r. w Kownie jako córka Witolda i Tatiany z d. Smimow. Miała młodszego o dwa lata brata Zygmunta.

Ojciec ich był do stycznia 1938r. dyrektorem Banku Polskiego w Kownie, a następnie dyrektorem Banku Handlowego w Warszawie. Zmarł w 1938r.

Matka, arystokratka rosyjska, wyemigrowała na Litwę, uciekając przed rewolucją. Była pisarką, autorką szeregu książek, przede wszystkim dla dzieci. Zmarła w Warszawie w 1942r.

Na Litwie kowieńskiej posiadali także majątek ziemski.

W Kownie Janina program szkoły powszechnej przerabiała w domu, zdając każdego roku egzamin do następnej klasy. Następnie uczęszczała do Polskiego Gimnazjum im. A. Mickiewicza. W Warszawie została uczennicą Gimnazjum i Liceum im. J. Słowackiego, gdzie wiosną 1944r. zdała egzamin dojrzałości. Zdażyła jeszcze rozpocząć studia na architekturze tajnej Politechniki Warszawskiej.

Od 1940r. należała do 58 WZDH. Brała udział w małym sabotażu. W połowie 1943r. została wprowadzona przez brata do oddziału „Agat”. Przyjęła ps. Skarlett. W „Agacie-Pegazie-Parasolu” pełniła funkcję pierwszej łączniczki II plutonu (w „Parasolu” 2 kompanii”.

Obydwoje z bratem (ps. Graf) cieszyli się powszechną sympatią w oddziale. Swoje mieszkanie przy ul. Wilanowskiej 18 m 20. oddali do dyspozycji oddziału. Mieszkanie to znajdowało się w domu zasiedlonym przez Niemców. Ich wyjątkowo

stamtąd nie usunięto ponieważ mieli paszporty Litwy kowieńskiej. Mogli nawet legalnie używać radia. Przez kilka miesięcy 1943r. w mieszkaniu Lutyków mieściło się biuro II plutonu. Przez pewien czas znajdował się tam także magazyn broni plutonu.

W maju 1944r. ukończyła z pierwszą lokatą klasę żeńską Szkoły Podchorążych Szarych Szeregów „Agricola”. W związku z tym została mianowana na stopień plutonowego podchorążego. Jako jedna z najlepszych w nauce o broni została powołana na kurs instruktorów broni. Była w tym czasie także instruktorem broni w Szkole Niższych Dowódców Szarych Szeregów „Belweder”. Osiągała znakomite wyniki na ćwiczeniach strzeleckich.

Jako łączniczka i wywiadowczyni II plutonu brała udział w wielu akcjach bojowych dowożąc i odbierając broń oraz dokumenty. Przeprowadzała rozpoznania przed akcjami. Bezpośrednio uczestniczyła w akcjach: „Wilanów” i „Kretschmann” we wrześniu 1943r., „Braun” w grudniu 1943r., „Płochocin” w kwietniu 1944r., „Gresser” i „Stamm” w maju 1944r., „Hahn” w czerwcu 1944r.

W Powstaniu Warszawskim przeszła cały szlak bojowy „Parasola” w II plutonie 2 kompanii. W dniu 19 września 1944r. znalazła się w 200-osobowej grupie, która pod dowództwem płk. Radosława przeszła kanałami z Czerniakowa na Mokotów. 25 września, po 18-godzinnym błędzeniu w kanałach przeszła w grupie dziewcząt „Parasola” z Mokotowa do Śródmieścia.

Po kapitulacji Powstania wyszła z Warszawy z ludnością cywilną. Przez kilka miesięcy przebywała w Częstochowie skąd na początku 1945r. wróciła do Warszawy. Uczestniczyła w akcji ekshumacji poległych koleżanek i kolegów i przygotowywaniu ich kwatery na Powązkach. Wobec nasilającej się inwigilacji i zagrożenia aresztowaniem ze strony UB zdecydowała się na opuszczenie kraju przez „zieloną granicę”. Dotarła do II Korpusu Polskiego we Włoszech. Stamtąd została oddelegowana na studia na Wydziale Inżynierii Uniwersytetu w Rzymie. Na uniwersytecie spotkała swego dowódcę z „Parasola”, por. Jerzego Aleksandra Zapadko, ps. Mirski, który po wyjściu z niewoli (Murnau) trafił do batalionu komandosów II Korpusu i także został wysłany do Rzymu na studia (ekonomia). W dniu 30 lipca 1946r. pobrali się, a świadkiem na ich ślubie był Melchior Wańkowicz. Po przeniesieniu II Korpusu do Anglii Janina studiowała na Wydziale Inżynierii Lądowo-Wodnej Polish University College w Londynie. Dyplom inżyniera otrzymała w 1951r. Jej mąż kontynuował studia w London School of Economics. W Anglii znajdowali się w bardzo trudnych warunkach materialnych. W 1954r., już po

skończeniu studiów, na zaproszenie stryja Janiny wyjechali do USA i zamieszkali w Waszyngtonie. Janina z dużym powodzeniem pracowała jako inżynier konstruktor. Jej mąż po początkowych trudnościach ze znalezieniem odpowiedniej pracy osiągnął z czasem pozycję wybitnego eksperta Banku Światowego w zakresie reformy walutowej i zmniejszania inflacji.

Prowadzili ożywioną działalność społeczną wśród Polonii amerykańskiej i własną pomoc charytatywną dla kraju, zwłaszcza dla Zakładu dla Niewidomych w Laskach i Zakładów im. Brata Alberta. Wspomagali finansowo Środowisko „Parasola” w Kraju (m.in. pomoc dla matek poległych żołnierzy, paczki żywnościowe w stanie wojennym, renowacja sztandaru). Na terenie USA pracowała w Kongresie Polonii Amerykańskiej, w latach 90-tych była prezesem Fundacji Kulturalnej SPK w Waszyngtonie. Uczestniczyła w pracach Fundacji Jana Pawła II. Czynnie wspomagała akcję ratowania kobiet w Polsce chorych na raka piersi, prowadzoną przez Irenę Koźmińską, żonę ambasadora RP w USA.

Zmarła nagle 20 sierpnia 1997r. na atak serca. W kilka miesięcy później, 23 kwietnia 1998r. zmarł nagle, podczas snu, jej mąż, por. AK, Jerzy Zapadko-Mirski, ostatni dowódca „Parasola”, kawaler Krzyża Srebrnego Orderu Wojennego Virtuti Militari i 2-krotnego Krzyża Walecznych.

Mają dwoje dzieci. Córka Ewa jest plastykiem, a syn Marek wybitnym lekarzem neurochirurgiem.

Brat Janiny Zygmunt także przeżył Powstanie Warszawskie. Zmarł w USA w 1973r.

W czerwcu 1944r. jako jeden z niewielu żołnierzy „Parasola” została odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami. W sierpniu 1944r. otrzymała Krzyż Walecznych, a we wrześniu 1944r. Srebrny Krzyż Orderu Wojennego Virtuti Militari, pozytywnie zweryfikowany 30.01.1992r. przez Komisję MON ds. Odznaczeń i Mianowań Kombatantów.

Źródła:

DW UdsKiOR, Wnioski o weryfikację krzyża VM kl.V Janinie Lutyk Zapadko-Mirskiej oraz o weryfikację KW po raz 2 Jerzemu Zapadko-Mirskiemu; Protokół Nr 2 Komisji MON ds. Odznaczeń i Mianowań Kombatantów z dn. 30.01.1992r.; relacja Zofii Łazor o Janinie Zapadko-Mirskiej z d. Lutyk z 21.11.2001r.

Jastrzębski S., Zaczęło się pod Arsenalem, Warszawa 1988, s. 99 i passim.

Kaczyńska D., Dziewczęta, s. 70, 71-72, 146 i passim.

Nowak-Jeziorański J., Scarlett, Przegląd Polski nr ? 4.09.1997.

„Scarlett”, Janina Zapadko-Mirska. Pożegnanie, Gazeta Wyborcza nr 221/1997.

Stachiewicz D., Parasol....., s. 78, 125, 171-172, 286, 334-335, 345, 406, 772, 815.





UZUPEKNIONY 17 VII 02

Janina LUTYK zam. ZAPADKO-MIRSKA

Urodziła się 29 lipca 1925 r. w Kownie jako córka Witolda i Tatiany (Stefanii) z d. Smimow. Miała młodszego o dwa lata brata Zygmunta.

Ojciec ich był do stycznia 1938 r. dyrektorem Banku Polskiego w Kownie, a następnie dyrektorem Banku Handlowego w Warszawie. Zmarł w 1938 r.

Matka, arystokratka rosyjska, wyemigrowała na Litwę, uciekając przed rewolucją. Była pisarką, autorką szeregu książek, przede wszystkim dla dzieci. Zmarła w Warszawie w 1942 r.

Na Litwie kowieńskiej posiadali także majątek ziemski.

W Kownie Janina program szkoły powszechnej przerabiała w domu, zdając każdego roku egzamin do następnej klasy. Następnie uczęszczała do Polskiego Gimnazjum im. A. Mickiewicza. W Warszawie została uczennicą Gimnazjum i Liceum im. J. Słowackiego, gdzie wiosną 1944r. zdała egzamin dojrzałości. Zdażyła jeszcze rozpocząć studia na architekturze tajnej Politechniki Warszawskiej.

Od 1940 r. należała do 58 WZDH. Brała udział w małym sabotażu. W połowie 1943r. została wprowadzona przez brata do oddziału „Agat”. Przyjęła ps. Skarlett. W „Agacie-Pegazie-Parasolu” pełniła funkcję pierwszej łączniczki II plutonu (w „Parasolu” 2 kompanii”.

Obydwoje z bratem (ps. Graf) cieszyli się powszechną sympatią w oddziale. Swoje mieszkanie przy ul. Wilanowskiej 18 m 20. oddali do dyspozycji oddziału. Mieszkanie to znajdowało się w domu zasiedlonym przez Niemców. Ich wyjątkowo

stamtąd nie usunięto ponieważ mieli paszporty Litwy kowieńskiej. Mogli nawet legalnie używać radia. Przez kilka miesięcy 1943 r. w mieszkaniu Lutyków mieściło się biuro II plutonu. Przez pewien czas znajdował się tam także magazyn broni plutonu.

W maju 1944 r. ukończyła z pierwszą lokatą klasę żeńską Szkoły Podchorążych Szarych Szeregów „Agricola”. W związku z tym została mianowana na stopień plutonowego podchorążego. Jako jedna z najlepszych w nauce o broni została powołana na kurs instruktorów broni. Była w tym czasie także instruktorem broni w Szkole Niższych Dowódców Szarych Szeregów „Belweder”. Osiągała znakomite wyniki na ćwiczeniach strzeleckich.

Jako łączniczka i wywiadowczyni II plutonu brała udział w wielu akcjach bojowych dowożąc i odbierając broń oraz dokumenty. Przeprowadzała rozpoznania przed akcjami. Bezpośrednio uczestniczyła w akcjach: „Wilanów” i „Kretschmann” we wrześniu 1943 r., „Braun” w grudniu 1943r., „Płochocin” w kwietniu 1944 r., „Gresser” i „Stamm” w maju 1944 r., „Hahn” w czerwcu 1944r.

W Powstaniu Warszawskim przeszła cały szlak bojowy „Parasola” w II plutonie 2 kompanii. W dniu 19 września 1944 r. znalazła się w 200-osobowej grupie, która pod dowództwem płk. Radosława przeszła kanałami z Czerniakowa na Mokotów. 25 września, po 18-godzinnym błędzeniu w kanałach przeszła w grupie dziewcząt „Parasola” z Mokotowa do Śródmieścia.

Po kapitulacji Powstania wyszła z Warszawy z ludnością cywilną. Przez kilka miesięcy przebywała w Częstochowie skąd na początku 1945 r. wróciła do Warszawy. Uczestniczyła w akcji ekshumacji poległych koleżanek i kolegów i przygotowywaniu ich kwatery na Powązkach. Wobec nasilającej się inwigilacji i zagrożenia aresztowaniem ze strony UB zdecydowała się na opuszczenie kraju przez „zieloną granicę”. **Dotarła do Włoch, gdzie w dniu 14 października 1945 r. wstąpiła do 17 Kompanii PWSK II Korpusu Polskiego. Stamtąd w dniu 18 lutego 1946 r. została oddelegowana na studia inżynierskie w Bolonii, a następnie w Rzymie. W Rzymie spotkała swego dowódcę z „Parasola”, por. Jerzego Aleksandra Zapadko, ps. Mirski, który po wyjściu z niewoli (Murnau) trafił do batalionu komandosów II Korpusu i także został wysłany do Rzymu na studia (ekonomia).** W dniu 30 lipca 1946 r. pobrali się, a świadkiem na ich ślubie był Melchior Wańkowicz. Po przeniesieniu II Korpusu do Anglii Janina studiowała na Wydziale Inżynierii Lądowo-Wodnej Polish University College w Londynie. Dyplom inżyniera otrzymała w 1951 r. Jej mąż kontynuował studia w London School of Economics. W Anglii znajdowali się w

bardzo trudnych warunkach materialnych. W 1954 r., już po skończeniu studiów, na zaproszenie stryja Janiny wyjechali do USA i zamieszkali w Waszyngtonie. Janina z dużym powodzeniem pracowała jako inżynier konstruktor. Jej mąż po początkowych trudnościach ze znalezieniem odpowiedniej pracy osiągnął z czasem pozycję wybitnego eksperta Banku Światowego w zakresie reformy walutowej i zmniejszania inflacji.

Prowadzili ożywioną działalność społeczną wśród Polonii amerykańskiej i własną pomoc charytatywną dla kraju, zwłaszcza dla Zakładu dla Niewidomych w Laskach i Zakładów im. Brata Alberta. Wspomagali finansowo Środowisko „Parasola” w Kraju (m.in. pomoc dla matek poległych żołnierzy, paczki żywnościowe w stanie wojennym, renowacja sztandaru). Na terenie USA pracowała w Kongresie Polonii Amerykańskiej, w latach 90-tych była prezesem Fundacji Kulturalnej SPK w Waszyngtonie. Uczestniczyła w pracach Fundacji Jana Pawła II. Czynnie wspomagała akcję ratowania kobiet w Polsce chorych na raka piersi, prowadzoną przez Irenę Koźmińską, żonę ambasadora RP w USA.

Zmarła nagle 20 sierpnia 1997 r. na atak serca. W kilka miesięcy później, 23 kwietnia 1998 r. zmarł nagle, podczas snu, jej mąż, por. AK, Jerzy Zapadko-Mirski, ostatni dowódca „Parasola”, kawaler Krzyża Srebrnego Orderu Wojennego Virtuti Militari i 2-krotnego Krzyża Walecznych.

Mają dwoje dzieci. Córka Ewa jest plastykiem, a syn Marek wybitnym lekarzem neurochirurgiem.

Brat Janiny Zygmunt także przeżył Powstanie Warszawskie. Zmarł w USA w 1973 r.

W czerwcu 1944 r. jako jeden z niewielu żołnierzy „Parasola” została odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami. W sierpniu 1944 r. otrzymała Krzyż Walecznych, a we wrześniu 1944 r. Srebrny Krzyż Orderu Wojennego Virtuti Militari, pozytywnie zweryfikowany 30.01.1992 r. przez Komisję MON ds. Odznaczeń i Mianowań Kombatantów.

Źródła:

DW UdsKiOR, Wnioski o weryfikację krzyża VM kl.V Janinie Lutyk Zapadko-Mirskiej oraz o weryfikację KW po raz 2 Jerzemu Zapadko-Mirskiemu; Protokół Nr 2 Komisji MON ds. Odznaczeń i Mianowań Kombatantów z dn. 30.01.1992 r.; relacja Zofii Łazor o Janinie Zapadko-Mirskiej z d. Lutyk z 21.11.2001 r.; **Poświadczenie służby w PSZ J. Lutyk (Min. Obr. W. Brytanii).**

Jastrzębski S., Zaczęło się pod Arsenalem, Warszawa 1988, s. 99 i passim.

Kaczyńska D., Dziewczęta, s. 70, 71-72, 146 i passim.

Nowak-Jeziorański J., Scarlett, Przegląd Polski nr ? 4.09.1997.

„Scarlett”, Janina Zapadko-Mirska. Pożegnanie, Gazeta Wyborcza nr 221/1997.

Stachiewicz D., Parasol....., s. 78, 125, 171-172, 286, 334-335, 345, 406, 772, 815.



9/14

LUTYK Janina zam. ZAPADKO-MIRSKA (1925-1997), ps. „Scarlett”, łączniczka i wywiadowczyni II plutonu „Parasola”, Oddziału ds. Zadań Specjalnych Kierownictwa Dywersji KG AK; PWSK II Korpusu; z wykształcenia inżynier

Janina Lutyk urodziła się 29 VII 1925 w Kownie, w rodzinie dyrektora Banku Polskiego, Witolda Lutyka i Tatiany z d. Smimow., właścicieli majątku ziemskiego na Litwie kowieńskiej. Naukę początkową Janina przerabiała w domu, następnie była uczennicą Gimnazjum im. A. Mickiewicza w Kownie. Po przeniesieniu się rodziny w 1938 do Warszawy uczyła się w Gimnazjum i Liceum im. J. Słowackiego. Maturę zdała w 1944 na tajnych kompletach i podjęła studia na Wydziale Architektury tajnej Politechniki Warszawskiej.

W konspiracji uczestniczyła od 1940 jako harcerka 58 WZDH, w Małym Sabotażu „Wawer”. Od 1943, wprowadzona przez brata do tworzącego się Kedywu (Oddziału ds. Zadań Specjalnych Kierownictwa Dywersji KG AK „Agatu”), była jako „Scarlett” pierwszą łączniczką II plutonu „Agatu”, potem łączniczką 2 kompanii „Parasola”. Mieszkanie swoje przy ul. Wilanowskiej 18, gdzie mieszkała razem z bratem, oddała do dyspozycji „Agatu”. Mieszkanie to znajdowało się w domu zasiedlonym przez Niemców, ale Janina i jej brat, jako posiadający obywatelstwo litewskie, nie zostali stamtąd usunięci, mogli nawet legalnie używać radia. W tym to mieszkaniu mieściło się przez kilka miesięcy 1943 biuro II plutonu „Agatu”, a przez pewien czas także magazyn broni tego plutonu. W maju 1944 „Scarlett” ukończyła z pierwszą lokatą klasę żeńską kursu Szkoły Podchorążych Szarych Szeregów „Agricola”, została mianowana na stopień plutonowego podchorążego. Osiągała bardzo dobre wyniki na ćwiczeniach strzeleckich. Jako jedna z najlepszych w nauce o broni została powołana na kurs instruktorów broni i w tym czasie pełniła funkcję instruktorki Szkoły Niższych Dowódców Szarych Szeregów „Belweder”. Jako łączniczka i wywiadowczyni II plutonu przeprowadzała rozpoznania przed wielu akcjami bojowymi, brała w nich udział dowożąc uczestnikom i odbierając od nich broń oraz dokumenty. Bezpośrednio uczestniczyła w akcjach: „Wilanów” i „Kretschmann” we wrześniu 1943, „Braun” w grudniu 1943, „Płochocin” w kwietniu 1944, „Gresser” i „Stamm” w maju 1944, „Hahn” w czerwcu 1944.

W Powstaniu Warszawskim przeszła cały szlak bojowy II plutonie 2 kompanii „Parasola” trzykrotnie przechodząc z oddziałem kanałami. Brała udział w krwawej obronie Przystółka Czerniakowskiego. Pod koniec września 1944 znalazła się w 200-osobowej grupie, która pod dowództwem płk. „Radosława” przeszła kanałami z Czerniakowa na Mokotów. Dnia 25 IX 1944 po 17-godzinnym błędzeniu po kanałach przeszła w grupie

dziewcząt „Parasola” z Mokotowa do Śródmieścia. Po przejściu tym zachorowała na zapalenie płuc. Po kapitulacji Powstania wyszła z Warszawy z ludnością cywilną.

Ppor. Janina Lutyk we wrześniu 1944 została odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari (brak dokumentu odznaczenia). Nadanie zostało późno zweryfikowane 30 I 1992 przez Komisję MON ds. Odznaczeń i Mianowań Kombatantów z nr. Zaświadczenia DK-734-2. Ponadto była odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami (czerwiec 1944) oraz KW (sierpień 1944).

Przez kilka miesięcy mieszkała w Częstochowie; do Warszawy powróciła na początku 1945. Uczestniczyła w akcji ekshumacji poległych koleżanek i kolegów i przygotowaniu ich kwatery na Powązkach. Aresztowana przez UB, zdołała uciec i przez Czechosłowację dotarła do Włoch. Tam wstąpiła 14 X 1945 do 17 Kompanii PWSK II Korpusu Polskiego. W lutym 1946 została oddelegowana na studia inżynierskie w Bolonii, a następnie w Rzymie. Tam wyszła za mąż za swego dowódcę z „Parasola”, por. Jerzego Aleksandra Zapadko. Po przeniesieniu II Korpusu do Anglii, kontynuowała studia na Wydziale Inżynierii Lądowo-Wodnej Polish University College w Londynie i ukończyła je z dyplomem inżyniera w 1951. Małżonkowie żyli w trudnych warunkach materialnych, w 1954 wyjechali do USA, gdzie zamieszkali w Waszyngtonie i tam pracowała jako inżynier konstruktor. Była ekspertką konstruowania budowli wytrzymałych na trzęsienia ziemi. Służąc pomocą charytatywną dla kraju (m.in. dla Zakładu dla Niewidomych w Laskach i Zakładów im. Brata Alberta) i wspomagając finansowo Środowisko „Parasola”, razem z mężem prowadziła ożywioną działalność społeczną wśród Polonii amerykańskiej, pracowała w Kongresie Polonii Amerykańskiej i zajęła stanowisko kierownicze w US Veterans Administration (Departamencie Spraw Weteranów). Na emeryturze w latach 90-tych była prezesem Fundacji Kulturalnej SPK w Waszyngtonie. Uczestniczyła w pracach Fundacji Jana Pawła II, czynnie wspierała w Polsce akcję ratowania kobiet chorych na raka piersi, prowadzoną przez Irenę Koźmińską, żonę ambasadora RP w USA. W 1994, w rocznicę Powstania odwiedzili z mężem Warszawę. Zmarła nagle 20 VIII 1997 na atak serca, pochowana w Waszyngtonie.

Ojciec Janiny Witold Lutyk, dyrektor Banku Polskiego w Kownie, był nim potem w Banku Handlowym w Warszawie, zmarł w 1938. Matka Tatiana, arystokratka rosyjska, pisarka, zmarła w Warszawie w 1942. Starszy brat Janiny, Zygmunt, ps. „Graf”, żołnierz „Parasola”, uczestnik Powstania Warszawskiego, zmarł w USA w 1973. Mąż, por. Jerzy Zapadko, ps. „Mirski”, ostatni dowódca „Parasola”, jeniec, po wyzwoleniu służył w batalionie komandosów II Korpusu Polskiego we Włoszech, kawaler VM, dr nauk ekonomicznych, w

USA pracownik Banku Światowego, zmarł 1998. Córka Ewa jest plastykiem, syn Marek lekarzem neurochirurgiem.

APAK, T. 701/WSK (tamże opracowanie Chojeckiej M.); DW UdsKiOR, Wnioski o weryfikację krzyża VM kl. V Lutyk Zapadko-Mirskiej J.; Protokół Nr 2 Komisji MON ds. Odznaczeń i Mianowań Kombatantów z dn. 30 I 1992; relacja Łazor Z. o Zapadko-Mirskiej J. z 21 XI 2001; Poświadczenia służby w PSZ Lutyk J. (Min. Obr. W. Brytanii);

Jastrzębski S., *Zaczęło się pod Arsenalem*, Warszawa 1988, s. 99 i passim; Kaczyńska D., *Byli żołnierzami „Parasola”*, Warszawa 1976, s. 77; Kaczyńska, *Dziewczęta...*, passim; Kunicki, *Cichy front...*, s. 140, 146; Nowak-Jeziorański J., „*Scarlett*”, *Zwoje*, 1998, nr 1/5; „*Scarlett*” *Janina Zapadko-Mirska. Pożegnanie*, *Gazeta Wyborcza* 1997, nr 221; Stachiewicz, „*Parasol*”, passim; Stypułkowska-Chojecka M., „*Scarlett*” *odeszła*, *Życie Warszawy*, 30 X 1997; Strzembosz, *Odziały szturmowe ...*, s. 221; Wesołowski, *Order VM...*, s. 755;



Biogram oprac. przez E2 i D. br do
II + „Stawiska wst kobiet” z uwagami
T. Friedel

2300005

II/17

LUTYK Janina zam. ZAPADKO-MIRSKA (1925-1997), harcerka, łączniczka i wywiadowczyni ps. „Scarlett” II plutonu „Parasola” Kedyw KG AK, także w Powstaniu, żołnierz PWSK II Korpusu; z zawodu inżynier-konstruktor

Janina Lutyk urodziła się 29 VII 1925 w Kownie, w rodzinie dyrektora Banku Polskiego, Witolda Lutyka i Tatiany z d. Smirnow., właścicieli majątku ziemskiego na Litwie kowieńskiej. Naukę początkową Janina ~~przebiegała~~ w domu, następnie była uczennicą Gimnazjum im. A. Mickiewicza w Kownie. Po ~~przeniesieniu~~ ^{przebiegała} się rodziny w 1938 do Warszawy uczyła się w Gimnazjum i Liceum im. J. Słowackiego. Maturę zdała w 1944 na tajnych kompletach i podjęła studia na Wydziale Architektury tajnej Politechniki Warszawskiej.

W konspiracji uczestniczyła od 1940 jako harcerka 58 WZDH, w Małym Sabotażu „Wawer”. Od 1943, wprowadzona przez brata do tworzącego się Kedywu (Oddziału ds. Zadań Specjalnych Kierownictwa Dywersji KG AK „Agatu”), była jako „Scarlett” pierwszą łączniczką II plutonu „Agatu”, potem łączniczką 2 kompanii „Parasola”. Mieszkanie swoje przy ul. Wilanowskiej 18, ~~gdzie mieszkała~~ ^{która zajmowała} razem z bratem, oddała do dyspozycji „Agatu”. Mieszkanie to znajdowało się w domu zasiedlonym przez Niemców, ale Janina i jej brat, jako posiadający obywatelstwo litewskie, nie zostali stamtąd usunięci, mogli nawet legalnie używać radia. W ~~tym to mieszkaniu~~ ^{która zajmowała} mieściło się przez kilka miesięcy 1943 biuro II plutonu „Agatu”, a przez pewien czas także magazyn broni tego plutonu. W maju 1944 „Scarlett” ukończyła z pierwszą lokatą klasę żeńską kursu Szkoły Podchorążych Szarych Szeregów „Agricola”, została mianowana na stopień plutonowego podchorążego. Osiągała bardzo dobre wyniki na ćwiczeniach strzeleckich. Jako jedna z najlepszych w nauce o broni została powołana na kurs instruktorów broni ~~i w tym czasie~~ ^{która zajmowała} pełniła funkcję instruktorki Szkoły Niższych Dowódców Szarych Szeregów „Belweder”. Jako łączniczka i wywiadowczyni II plutonu przeprowadzała rozpoznania przed wielu akcjami bojowymi, brała w nich udział dowożąc uczestnikom i odbierając od nich broń oraz dokumenty. Bezpośrednio uczestniczyła w akcjach: „Wilanów” i „Kretschmann” we wrześniu 1943, „Braun” w grudniu 1943, „Płochocin” w kwietniu 1944, „Gresser” i „Stamm” w maju 1944, „Hahn” w czerwcu 1944.

W Powstaniu Warszawskim przeszła cały szlak bojowy ^{która zajmowała} II plutonie 2 kompanii „Parasola” ^{która zajmowała} trzykrotnie przechodząc z oddziałem kanałami. Brała udział w krwawej obronie Przechódka Czerniakowskiego. Pod koniec września 1944 znalazła się w 200-osobowej grupie, która pod dowództwem płk. „Radosława” przeszła kanałami z Czerniakowa na Mokotów. Dnia 25 IX 1944 po 17-godzinnym błędzeniu po kanałach przeszła w grupie

dziewcząt „Parasola” z Mokotowa do Śródmieścia. Po przejściu tym zachorowała na zapalenie płuc. Po kapitulacji Powstania wyszła z Warszawy z ludnością cywilną.

Ppor. Janina Lutyk we wrześniu 1944 została odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari (brak dokumentu odznaczenia). Nadanie zostało późno zweryfikowane 30 I 1992 przez Komisję MON ds. Odznaczeń i Mianowań Kombatantów z nr. Zaświadczenia DK-734-2. Ponadto była odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami (czerwiec 1944) oraz KW (sierpień 1944).

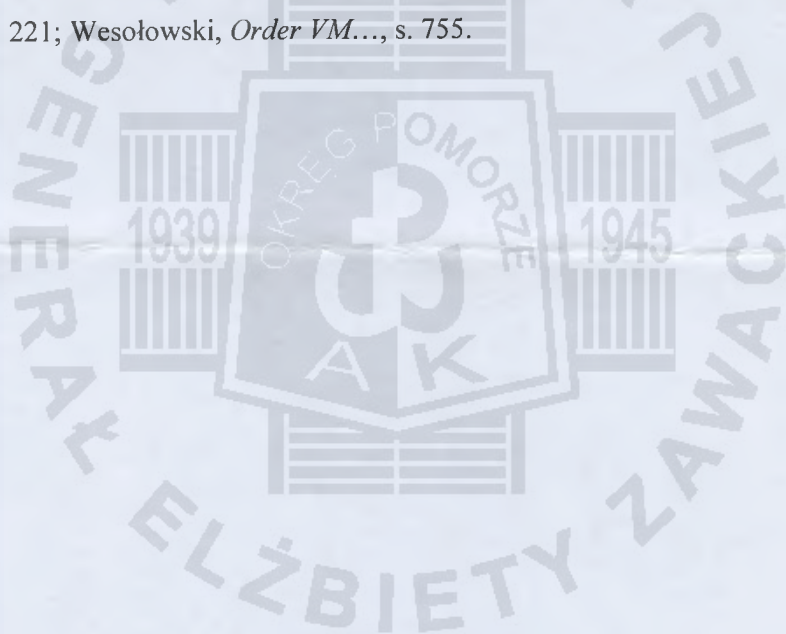
Przez kilka miesięcy mieszkała w Częstochowie; do Warszawy powróciła na początku 1945. Uczestniczyła w akcji ekshumacji poległych koleżanek i kolegów i przygotowaniu ich kwatery na Powązkach. Aresztowana przez UB, zdołała uciec i przez Czechosłowację dotarła do Włoch. Tam wstąpiła 14 X 1945 do 17 Kompanii PWSK II Korpusu Polskiego. W lutym 1946 została oddelegowana na studia inżynierskie w Bolonii, a następnie w Rzymie. Tam wyszła za mąż za swego dowódcę z „Parasola”, por. Jerzego Aleksandra Zapadko. Po przeniesieniu II Korpusu do Anglii, kontynuowała studia na Wydziale Inżynierii Lądowo-Wodnej Polish University College w Londynie i ukończyła je z dyplomem inżyniera w 1951. Małżonkowie żyli w trudnych warunkach materialnych, w 1954 wyjechali do USA, gdzie zamieszkali w Waszyngtonie i tam pracowała jako inżynier konstruktor. Była ekspertką konstruowania budowli wytrzymałych na trzęsienia ziemi. Służąc pomocą charytatywną dla kraju (m.in. dla Zakładu dla Niewidomych w Łaskach i Zakładów im. Brata Alberta) i wspomagając finansowo Środowisko „Parasola”, razem z mężem prowadziła ożywioną działalność społeczną wśród Polonii amerykańskiej, pracowała w Kongresie Polonii Amerykańskiej i zajęła stanowisko kierownicze w US Veterans Administration (Departamencie Spraw Weteranów). Na emeryturze w latach 90-tych była prezesem Fundacji Kulturalnej SPK w Waszyngtonie. Uczestniczyła w pracach Fundacji Jana Pawła II, czynnie wspierała w Polsce akcję ratowania kobiet chorych na raka piersi, prowadzoną przez Irenę Koźmińską, żonę ambasadora RP w USA. W 1994, w rocznicę Powstania odwiedzili z mężem Warszawę. Zmarła nagle 20 VIII 1997 na atak serca, pochowana w Waszyngtonie.

Ojciec Janiny Witold Lutyk, dyrektor Banku Polskiego w Kownie, był nim potem w Banku Handlowym w Warszawie, zmarł w 1938. Matka Tatiana, arystokratka rosyjska, pisarka, zmarła w Warszawie w 1942. Starszy brat Janiny, Zygmunt, ps. „Gryf”, żołnierz „Parasola”, uczestnik Powstania Warszawskiego, zmarł w USA w 1973. Mąż, por. Jerzy Zapadko, ps. „Mirski”, ostatni dowódca „Parasola”, jeniec, po wyzwoleniu służył w batalionie komandosów II Korpusu Polskiego we Włoszech, kawaler VM, dr nauk ekonomicznych, w

USA pracownik Banku Światowego, zmarł 1998. Córka Ewa jest plastykiem, syn Marek lekarzem neurochirurgiem.

APAK, T. 701/WSK (tamże opracowanie Chojeckiej M.); DW UdsKiOR, Wnioski o weryfikację krzyża VM kl. V Lutyk Zapadko-Mirskiej J.; Protokół Nr 2 Komisji MON ds. Odznaczeń i Mianowań Kombatantów z dn. 30 I 1992; relacja Łazor Z. o Zapadko-Mirskiej J. z 21 XI 2001; Poświadczenia służby w PSZ Lutyk J. (Min. Obr. W. Brytanii);

Jastrzębski S., *Zaczęło się pod Arsenalem*, Warszawa 1988, s. 99 i passim; Kaczyńska D., *Byli żołnierzami „Parasola”*, Warszawa 1976, s. 77; Kaczyńska, *Dziewczęta...*, passim; Kunicki, *Cichy front...*, s. 140, 146; Nowak-Jeziorański J., „*Scarlett*”, *Zwoje*, 1998, nr 1/5; „*Scarlett*” Janina Zapadko-Mirska. *Pożegnanie*, *Gazeta Wyborcza* 1997, nr 221; Stachiewicz, „*Parasol*”, passim; Stypułkowska-Chojecka M., „*Scarlett*” odeszła, *Życie Warszawy*, 30 X 1997; Strzembosz, *Odziały szturmowe ...*, s. 221; Wesołowski, *Order VM...*, s. 755.





MINISTRY OF DEFENCE

D R 2c
Bourne Avenue
Hayes
Middlesex UB3 1RF
Telephone: 020 8573 3831 ext 335 Fax: 020 8573 9078

Przystąpił M. Sulej i U. Niczkeł 11.02.17-54/USK-412/07/M Sml 17 VII 02
II/20

Urząd do Spraw Kombatantów i
Osób Represjonowanych
00-926 Warszawa 63
ul Wspólna 2/4
POLAND

Your Ref: DW-11/S/076/479/2002
Our Ref: 3/1925/288/III/DR2c/K
Date: 19 June 2002

Dear Sir

Thank you for your recent letter. I am pleased to confirm the following particulars of the military service of:

1925/288/III – WARRANT OFFICER II CLASS JANINA LUTYK

Born on: 29 July 1925 **at** Kowno, Lithuania

Parents: Witold and Stefania née Smirnowa

Marital Status (while serving): Single

Nationality: Polish **Religion:** Roman Catholic

Civilian Occupation (prior to Army Service): None

Service with the Polish Forces under British Command:

from 14 October 1945 **to** Date of discharge not recorded

Service with the Polish Resettlement Corps: Enlisted on ./.
Commissioned

relegated to: **finally discharged** ./.
Class "W" Reserve on ./.
Unemployed List **relinquished commission on**
(honourably discharged)

Conduct: Not assessed but would have been at least: Good

Former Service and History:

In the Home Army from July 1943 – 04.10.1944.

Enlisted in the Polish Forces under British command in Italy on 14.10.1945 and was posted to 17 Polish Women's Auxiliary Service Company, 2 Polish Corps, 8 British Army with effect from that date.

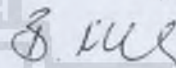
Seconded to study in Bologna on 18.02.1946.

Medal Entitlement:

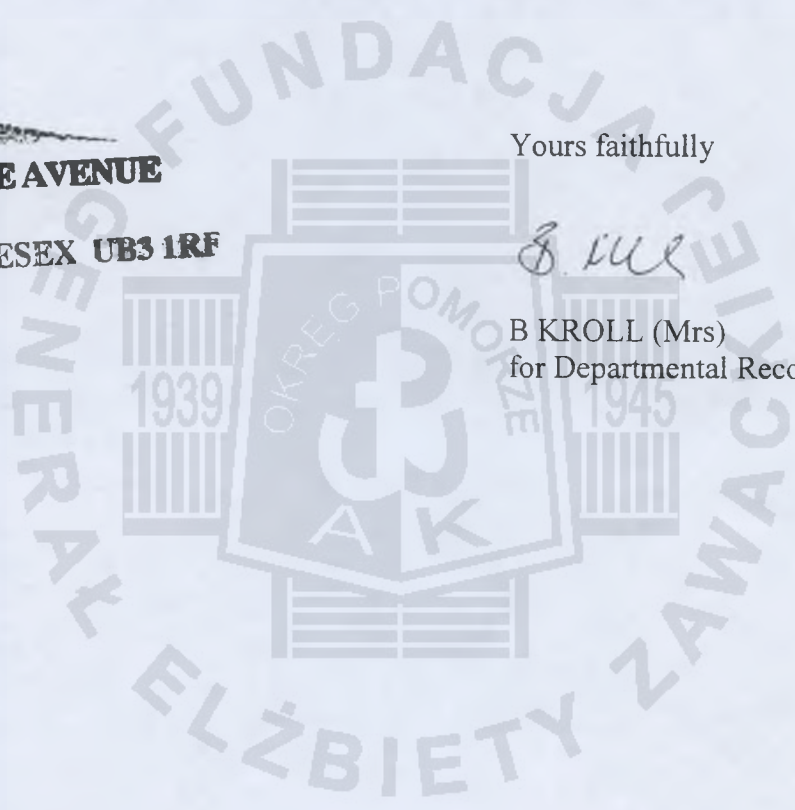
Polish: Cross for Valour

DR 2c
BOURNE AVENUE
HAYES
MIDDLESEX UB3 1RF

Yours faithfully



B KROLL (Mrs)
for Departmental Record Officer.



"Zwoje..." 1/5, 1998

Ponizszy tekst został wygłoszony przez autora nad trumna Pani Janiny Zapadko Mirskiej - "Scarlett," VM, w Waszyngtonie. "Scarlett" zmarła nagle 20 sierpnia 1997 roku w Waszyngtonie w wieku lat 72.

Ludzie-symbole odchodza. "Scarlett" była symbolem heroicznym. Wieczne Jej odpoczywanie.

Jerzego i "Scarlett" miałem i mam nieklamany zaszczyt zaliczać do moich przyjaciół. Panu Dr. Jerzemu Mirskiemu, VM, składam wyrazy najlepszego współczucia i szczerego szacunku i przyjaźni.

Andrzej Kobos

SCARLETT

Janina Lutyk Zapadko Mirska "Scarlett"

JAN NOWAK-JEZIORANSKI

"Scarlett" była polska Litwinka. Urodziła się w Kownie i chodziła tam do polskiej szkoły im. Adama Mickiewicza, zanim cała rodzina przeniosła się do Warszawy. Było to na rok przed wojną.



"Scarlett" - 1945

Janina Zapadko-Mirska, pseudonim "Scarlett," nie miała jeszcze 17 lat, gdy w początkach 1943 roku ukończyła z pierwszą lokatą podziemną podchorążówkę "Agricola" w stopniu plutonowego podchorążego i z opinia strzelca wyborowego w strzelaniu z pistoletu. W tym samym roku znalazła się w szeregach bojowego oddziału "Agat" (od "antygestapo"), później nazwanego "Pegaz" ("przeciw gestapo"), który do historii chwały polskiego oręza przeszedł pod nazwą Batalionu "Parasol." *) Bataliony "Zoska" i "Parasol" wyszły z harcerek Szarych Szeregów. Stanowiły oddziały szturmowe AK i wchodziły w skład "Kedywu" (od "Kierownictwo Dywersji"). Kedyw był elitarna formacja

AK, która podlegała płk. "Nilowi" (Emilowi Fieldorfowi). Kedyw prowadził dywersje z bronią w reku i wykonywał wyroki śmierci na najbardziej zbrodniczych dowódcach gestapo i urzędnikach władz okupacyjnych. Plutonowy Jan Lutyk-"Scarlett" służyła w 2 kompanii, którą dowodził o rok od niej starszy jej przyszły mąż, Jerzy Zapadko, pseudonim "Mirski."

"Scarlett" była łączniczka, która dostarczała na miejsce broni zamachowcom i ukrywała ją po zakończeniu operacji. Prowadziła także rozpoznanie na miejscu, które poprzedzało planowanie i wykonanie zamachu. Była wreszcie instruktorka, która uczyła koleżanki obchodzenia się z bronią i zakładania min.

Sukces akcji zależał w dużym stopniu właśnie od przeprowadzenia rozpoznania, a więc od obserwacji poruszeń niemieckiego dygnitarza, jego otoczenia i rutyny dnia. Wymagało to szalenczej odwagi. Na przykład "Scarlett," która знаła dobrze niemiecki, przeprowadzając rozpoznanie przed zamachem na Waltera Stamma, szefa IV Wydziału Gestapo, weszła na strzeżony przez gestapo teren na wprost siedziby gestapo w Alei Szucha.

Kto nie przeżył lat okupacji w Warszawie, ten nigdy nie zda sobie sprawy z tego, czym było chodzenie po mieście z "rozpylaczem" ukrytym np. w futerale od skrzypiec. Ulice roily się od patroli niemieckich, które zatrzymywały zwłaszcza ludzi młodych, sprawdzały dowody tożsamości i zawartość teczek, toreb itp. Plk Przemysław Kraczkiewicz, który w Komendzie Głównej AK odpowiedzialny był za uzbrojenie, opowiadał mi, że miny, przeważnie produkcji domowej, były równie niebezpieczne dla nieprzyjaciela, jak i dla tych, którzy musieli je przenosić i zakładać.



Janina Zapadko Mirski - "Scarlett", Zofia Świesz Łazor - "Zolda"
Jerzy Zapadko - "Mirski" - b. żołnierz Batalionu "Parasol"
Warszawa, sierpień 1994 fot. Andrzej Kobos

24 września 1943 roku "Scarlett" donosiła broń zamachowcom na SS-Hauptscharführera Augusta Kretschmanna komendanta tzw. "Gesiołki" - obozu koncentracyjnego na ul. Gesiej. W trzy tygodnie później, 12 października 1943 roku donosiła broń zamachowcom na Emila Brauna. W dniu 26 kwietnia 1944 roku dostarczyła broń na miejsce zamachu na Erwina Gressera, dowódcę 17 pułku Schutzpolizei. Operację dowodził jej przyszły mąż, Jerzy Zapadko - "Mirski." Sa to tylko przykłady. Pełna lista jest dłuższa.

W czasie Powstania 19-letnia Janina Lutyk-"Scarlett" przeszła w szeregach Batalionu "Parasol" pod komendą swego przyszłego męża cały krwawy, bojowy szlak 63 dni Powstania Warszawskiego: wpraw na Woli w rejonie Żytniej i na cmentarzach kalwiskim i ewangelickim. Po upadku Woli, "Parasol" zajął pozycje obronne w Pałacu Krasinskih i stamtąd prowadził liczne wypadki na Niemców. "Scarlett" już nie dostarczała broni innym, ale walczyła sama z ręką w reku. Na końcu była najbardziej tragiczna i krwawa obrona Przyczółka Czerniakowskiego w daremnym oczekiwaniu odsieczy zza Wisły. **) "Scarlett" wykonała trzykrotny przemarsz przez piekło, bo inaczej nie można nazwać przejścia kanałami ze Starówki do Śródmieścia, ze Śródmieścia na Mokotów i z Mokotowa, po upadku dzielnicy, jeszcze raz do Śródmieścia.

Kapitulacja Warszawy uwolniła mnie i łączniczkę "Grete," moją żonę, od wykonania rozkazu przejścia kanałami ze Śródmieścia na Mokotów w mojej ostatniej wyprawie w roli emisariusza AK. Widziałem natomiast na własne oczy ludzi wyciąganych z wjazdu do kanału na rogu Wilczej i Mokotowskiej. Znajdowali się w stanie skrajnego wyczerpania, pokryci od stop do głów błotnistą mazią, musieli iść z Mokotowa do Śródmieścia zgięci w polu albo na czworakach, po trupach kolegów, którzy zginęli z wyczerpania albo od niemieckich granatów wrzucanych przez włazy. W czasie tego ostatniego przemarszu Powstanców i ludności cywilnej z Mokotowa do Śródmieścia, Niemcy wrzucali z powierzchni do kanałów granaty z gazem trującym. ***)

Wspólne podziemne drogi Jerzego i Jany rozeszły się na krótko po upadku Powstania. Jerzy po wyzwoleniu obozu jenców przedostał się do Drugiego Korpusu we Włoszech o dołączył tam do oddziału komandosów.

Jana pozostała w Polsce. Wkrótce po wkroczeniu Armii Czerwonej została aresztowana, ale zdolała uciec i przedostała się przez Czechosłowację do Włoch. Tam spotkała swego dowódcę z "Parasola," Jerzego Zapadko Mirskiego. Do tej chwili łączyła ich tylko wspólna walka, nie mieli żadnych planów małżeńskich. Pobrali się w Rzymie w rok po wojnie i tam na Uniwersytecie studiowali. Towarzysze broni, podkomendna i jej dowódca, stali się towarzyszami życia i byli nimi przez pół wieku i jeden rok.



Od lewej: Jerzy Zapadko Mirski, Janina Zapadko Mirski
Jan Nowak-Jeziorański, Warszawa, 1 sierpnia 1994

fol. Andrzej Kabos

Wydawało się, że po tej tragicznej i krwawej nocy zjasniało w ich życiu słońce. Po ukończeniu uniwersytetu w Rzymie Jana studiowała w Londynie i zdobyła dyplom inżynierii lądowej. Po przeniesieniu się do Stanów Zjednoczonych stała się wybitną i wysoko szanowaną ekspertką w konstruowaniu budowli wytrzymałych na trzęsienia ziemi. Zajęła stanowisko kierownicze w US Veterans Administration (Departamencie Spraw Weteranów). Odniosła duże sukcesy w życiu zawodowym. Jerzy po ukończeniu studiów zdobył w Stanach Zjednoczonych stopień doktora nauk ekonomicznych. Doszedł do wysokiego stanowiska w World Bank (Banku Światowym). Znaleźli oboje szczęście rodzinne i szczęście w swych dzieciach: Ewie i Marku, którzy także założyli szczęśliwe rodziny i odnieśli sukcesy w swoich zawodach.

Nawet jednak w tym osobistym szczęściu tkwiło ziarno tragizmu. Niestety ci, którzy przeżyli wojenną nawałnicę, budować musieli na cudzej, a nie polskiej ziemi, bo warunki polityczne nie pozwoliły im na powrót do kraju. Stało się to wielką tragedią narodową, że to pokolenie Szarych Szeregów, chyba najwspanialsze, jakie Polska w swoim tysiącleciu wydała, pokolenie wychowane w duchu patriotycznym we własnym odrodzonym państwie, jak młody las położyła pokotem wojna, a potem ci, którzy ocalili, najlepsi z najlepszych, odsunięci zostali od dzieła budowania Polski.



Od lewej: Janina Zapadko Mirski, Zbigniew Brzeziński,
Adam Komarowski (syn Gen. "Bora"), Warszawa 1 sierpnia 1994

fol. Andrzej Kabos

Jana Zapadko Mirska nie utracila na obczyźnie swego poczucia misji społecznej. Pracowała w Kongresie Polonii Amerykańskiej, w polskich klubach kulturalnych i do konca w Fundacji Jana Pawła II. Czynn timer wspomagala akcje ratowania w Polsce kobiet chorych na raka piersi, prowadzona przez ambasadorowa Irene Kozminska. Nazywano ja w tym gronie "Pania Doskonale," bo o cokolwiek ja poproszono - odpowiadala z usmiechem: doskonale.

Polska Walczaca oszczedna byla w nadawaniu odznaczen swym zolnierzom. Jeszcze przed Powstaniem "Scarlett" otrzymala Krzyz Zaslugi z Mieczami. Podczas Powstania nalezala do nielicznych, ktorzy dostali Krzyz Walecznych. Po zakonczeniu wojny za calosc swej sluzby odznaczona zostala Orderem Virtuti Militari. W czasie wojny kule jej sie nie imaly, ale odeszla nagle jak zolnierz trafiony kula w samo serce.

Dozyla zwyciestwa spoznionego o 45 lat. Oficerowie Wojska Polskiego oddawali honory i zlozyli wieniec przed jej trumna w imieniu sil zbrojnych - suwerennej Rzeczypospolitej. I my takze pochylamy sie przed ta trumna, bo pod jej wiekiem spoczywa kobieta-zolnierz, symbol Polski Walczacej.

Slyszalem niedawno poglad, ze ta hekatomba, ktorej ofiara padli takze zolnierze Szarych Szeregow, byla niepotrzebna, niczego nie przyniosla, byla monumentem polskiej glupoty politycznej, a wysylanie dzieci na barykady bylo zbrodnia. Ci ktorzy tak mowia, wyradzaja poległym i zyjacym straszliwa krzywde, bo odbieraja im to, co dla nich pozostalo najcenniejsze - sens ich ofiary. To nie dowodcy mobilizowali tych najmloidszych, to nie rodzice pchali ich do walki. Szli do niej z wlasnego popedu, ktorego zadna sila nie mogla powstrzymac. Przez nich to spelnily sie slowa *Roty* Konopnickej: "Twierdza nam bedzie kazdy prog." Oni stali sie wykonawcami testamentu Boleslaw a Krzywoustego, ktory w zaraniu naszych dziejow powiedzial "wole krolestwo stracic, anizeli oddac je w niewole." A gdy umilkly odglosy walki i cisza zalegla nad zburzona Warszawa, pozostala jak mowil niegdys Joachim Lelewel, ostatnia twierdza narodu - jego serce. W ciagu blisko pol wieku okazala sie ona reduta nie do pokonania. I dzieki niej Polska jest znowu wolna.

Jerzy i Janina Zapadko Mirscy gotowi byli wielokrotnie oddac swe zycie za Ojczyzne i dlatego laczac sie w modlitwie za dusze Jany powtarzamy slowa Zbawiciela w Wieczerniku: "Wiekszej nad te milosc nikt nie ma, zeby kto zycie swe oddal za przyjaciol swoich."

Waszyngton, 22 sierpnia 1997 roku.

*) *Por.* Piotr Stachiewicz, *Parasol*, Instytut Wydawniczy "Pax", Warszawa 1991, 880 str.

*) Po ciezkiem zranieniu Jerzego Zborowskiego-"Jeremiego" na Czerniakowie, Jerzy Zapadko-"Mirski" zostal ostatnim dowodca resztek Batalionu "Parasol." Po upadku Czerniakowa, ranny "Jeremi" zostal zamordowany przez Niemcow. (AMK)

***) Jerzy Zapadko Mirski, *Siedemnaście godzin w Kanaly w Powstaniu Warszawskim*, opr. Andrzej M. Kobos, *Zeszyty Historyczne* 109, str. 55-86, Instytut Literacki, Paryz 1994.
Tadeusz Janowski-"Sereda," *Kanalami z Mokotowa do Srodmiescia*, ibidem.

Scarlett była polską Litwinką. Urodziła się w Kownie i chodziła tam do polskiej szkoły im. Adama Mickiewicza, zanim cała rodzina przeniosła się do Warszawy. Było to na rok przed wojną.

Janina Zapadko-Mirska, pseudonim Scarlett, nie miała jeszcze 17 lat, gdy w początkach 1943 roku ukończyła z pierwszą lokatą podziemną podchorążówkę Agricola w stopniu plutonowego podchorążego i z opinią strzelca wyborowego w sirzelaniu z pistoletu. W tym samym roku znalazła się w szeregach bojowego oddziału Agat (od „antygestapo”) później przetrwanego Pegaz („przeciw gestapo”), który do historii chwaly polskiego oręża przeszedł pod nazwą Batalionu Parasol. Bataliony Żoska i Parasol wyszły z harcerskich Szarych Szeregów. Stanowiły oddziały szturmowe AK i wchodziły w skład Kedywu. Kiedyś był elitarną formacją AK, która podlegała płk. Nilowi (Emilowi Fiedorowi). Kiedyś prowadził dywersję z bronią w rękę i wykonywał wyroki śmierci na najbardziej zbrodniczych dowódcach gestapo i urzędnikach władz okupacyjnych. Plutonowy podchorąży Jana Lutyk służyła w 2. kompanii, którą dowodził o rok od niej starszy jej przyszyły mąż, Jerzy Zapadko, pseudonim Mirski.

Scarlett była łączniczką, która dostarczała na miejsce broni zamachowcom i ukrywała ją po zakończeniu operacji. Prowadziła także rozpoznanie na miejscu, które poprzedzało plan i wykonanie zamachu. Była wreszcie instruktorką, która uczyła koleżanki obchodzenia się z bronią i zakładania min.

Sukces akcji zależał w dużym stopniu właśnie od przeprowadzenia rozpoznania, a więc od obserwacji poruszeń niemieckiego dygnitarza, jego otoczenia i rutyny dnia. Wymagało to szalenie odwagi. Na przykład Scarlett, która знаła dobrze niemiecki, przeprowadzając rozpoznanie

przed zamachem na Waltera Stamma, szefa IV Wydziału Gestapo, weszła na strażony przez gestapo teren na wprost siedziący by gestapo na Alei Szucha.

Kto nie przeżył lat okupacji w Warszawie, ten nigdy nie zda sobie sprawy z tego, czym było chodzenie po mieście z „rozpylaczem” ukrytym np. w pudełku od skrypięć. Ulice roily się od patroli niemieckich, które zatrzymywały zwłaszcza ludzi młodych, sprawdzały dowód tożsamości i wartość teczek, torbę itd. Płk Przemysław Kraczkiewicz, który w Komendzie Głównej AK odpowiedzialny był za uzbrojenie, opowiadał mi, że miny, przeważnie produkcji domowej, były równie niebezpieczne dla nieprzyjaciela, jak i dla tych, którzy musieli je przenosić i zakładać.

Scarlett 24 września 1943 r. donosiła broni zamachowcom na SS-Hauptsturmführera Augusta Kretschmanna, komendanta tzw. Gęsiówki – obozu koncentracyjnego na Gęsiówce. W 3 tygodnie później, 13 października 1943 r. donosiła broni zamachowcom na Emila Brauna. W dniu 26 kwietnia 1944 r. dostarczyła broni na miejsce zamachu na Erwina Gressera, dowódcę 17. pułku Schutzpolizei. Operacją dowodził jej przyszyły mąż, Jerzy Zapadko-Mirski. Są to tylko przykłady. Pełna lista jest o wiele dłuższa.

W czasie Powstania 19-lecia Scarlett, Janina Lutyk, przeszła w szeregach Batalionu Parasol pod komendą swego przyszyłego męża cały krwawy, bojowy szlak 63 dni Powstania Warszawskiego: wpięrow na Woli w rejonie Żytniej i na cmentarzach

kalwińskim i ewangelickim. Po upadku Woli, Parasol zajął pozycje obronne w Pałacu Krasieńskich i stamtąd prowadził liczne wypadki na Niemców. Scarlett już nie dostarczała broni innym, ale walczyła sama z ręką w rękę. Na końcu była najbardziej tragiczna i krwawa obrona przy czółka czerniakowskiego w daremnym oczekiwaniu odsieczy zza Wisły. Scarlett wykonała trzykrotny przemarsz przez pięć kanałów ze Starówki do Śródmieścia, ze Śródmieścia na Mokotów i z Mokotowa, po upadku dzielnicy, jeszcze raz do Śródmieścia.

Kapitulacja Warszawy uwolniła mnie i łączniczkę Gretę, moją żonę, od wykonania rozkazu przejścia kanałami ze Śródmieścia na Mokotów w mojej ostatniej wyprawie w roli emisariusza AK. Widziałem natomiast na własne oczy ludzi wyciąganych z włazu do kanału na rogu Wilczej i Mokotowskiej. Znajdowali się w stanie skrajnego wyczerpania, pokryci od stóp do głów błotnistą maźią, musieli iść z Mokotowa do Śródmieścia zgięci w pół albo na czworakach, po trupach kolegów, którzy zgineli z wyczerpania albo od niemieckich granatów wrzucanych przez włazy. W czasie tego ostatniego przemarszu z Mokotowa do Śródmieścia Niemcy wrzucali do kanału granaty z gazem trującym.

Wspólne podziemne drogi Jerzego i Janiny rozszły się na krótko po upadku Powsta-

nia. Jerzy po wyzwoleniu obozu jeńców przedostał się do Drugiego Korpusu we Włoszech i dołączył tam do oddziału komandosów.

Jana pozostała w Polsce. Wkrótce po wkroczeniu Armii Czerwonej została aresztowana, ale zdołała uciec i przedostała się przez Czechosłowację do Włoch. Tam spotkała swego dowódcę z Parasola, Jerzego Zapadko-Mirskiego. Do tej chwili łączyła ich tylko wspólna walka. Nie mieli żadnych planów małżeńskich. Pobrali się w Rzymie w rok po wojnie i tam na Uniwersytecie studiowali. Towarzystwo broni, podkomendna i jej dowódca, stali się towarzyszami życia i byli nimi przez pół wieku i jeden rok.

Wydawało się, że po tej tragicznej i krwawej nocy zająłoby w ich życiu słonce. Po ukończeniu uniwersytetu w Rzymie Jana studiowała w Londynie i zdobyła dyplom inżynierii lądowej. Po przeniesieniu do Stanów Zjednoczonych stała się wybitną i wysoko szanowaną ekspertką w konstruowaniu budowli wytrzymałych na trzęsienia ziemi. Zajęła stanowisko kierownicze w Departamencie Spraw Weteranów (*Veterans Administration*). Odniosła bardzo duże sukcesy w życiu zawodowym. Jerzy po ukończeniu studiów zdobył w Stanach Zjednoczonych stopień doktora nauk ekonomicznych. Doszedł do wysokiego stanowiska w Banku Światowym. Znaleźli oboje szczęście rodzinne i szczęście w swych dzieciach: Ewie i Marku, którzy także

Scarlett

JAN NOWAK-JEZIORAŃSKI

GENERAK

Scarlett

JAN NOWAK-JEZIORAŃSKI

kalwińskim i ewangelickim. Po upadku Woli, Parasol zajął pozycje obronne w Pałacu Krasieńskich i stamtąd prowadził liczne wypadki na Niemców. Scarlett już nie dostarczała broni innym, ale walczyła sama z ręką. Na końcu była najbardziej tragiczna i krwawa obrona przy-czołka czerniakowskiego w daremny oczekiwaniu odsieczy zza Wisły. Scarlett wykonała trzykrotnie przemasz przez piekło, bo inaczej nie można nazwać przejeżdżania kanałami ze Starówki do Śródmieścia, ze Śródmieścia na Mokotów i z Mokotowa, po upadku dzielnicy, jeszcze raz do Śródmieścia.

Kapitulacja Warszawy uwolniła mnie i łączniczkę Gretę, moją żonę, od wykonania rozkazu przejścia kanałami ze Śródmieścia na Mokotów w mojej ostatniej wyprawie w roli emisariusza AK. Widziałem natomiast na własne oczy ludzi wyciąganych z wężu do kanału na rogu Wilczej i Mokotowskiej. Znajdowali się w stanie skrajnego wyczerpania, pokryci od stóp do głów błotnistą mazią, musieli iść z Mokotowa do Śródmieścia zgięci w pół albo na czworakach, po trupach kolegów, którzy zginęli z wyczerpania albo od niemieckich granatów wrzucanych przez wżazy. W czasie tego ostatniego przemarszu z Mokotowa do Śródmieścia Niemcy wrzucali do kanału granaty z gazem trującym.

◆ Wspólne podziemne drogi Jerzego i Jany rozeszły się na krótko po upadku Powsta-

nia. Jerzy po wywołaniu obozu jeńców przedostał się do Drugiego Korpusu we Włoszech i dołączył tam do oddziału komandosów.

Jana pozostała w Polsce. Wkrótce po wkroczeniu Armii Czerwonej została aresztowana, ale zdolała uciec i przedostała się przez Czechosłowację do Włoch. Tam spotkała swego dowódcę z Parasola, Jerzego Zapadko-Mirskiego. Do tej chwili łączyła ich tylko wspólna walka. Nie mieli żadnych planów małżeńskich. Pobrali się w Rzymie w rok po wojnie i tam na Uniwersytecie studiowali. Towarzysze broni, podkomendna i jej dowódca, stali się towarzyszami życia i byli nimi przez pół wieku i jeden rok.

Wydawało się, że po tej tragicznej i krwawej nocy zająłoby w ich życiu słońce. Po ukończeniu uniwersytetu w Rzymie Jana studiowała w Londynie i zdobyła dyplom inżynierii lądowej. Po przeniesieniu do Stanów Zjednoczonych stała się wybitną i wysoko szanowaną ekspertką w konstruowaniu budowli wytrzymałych na trzęsienia ziemi. Zajęła stanowisko kierownicze w Departamencie Spraw Weteranów (*Veterans Administration*). Odniosła bardzo duże sukcesy w życiu zawodowym. Jerzy po ukończeniu studiów zdobył w Stanach Zjednoczonych stopień doktora nauk ekonomicznych. Doszedł do wysokiego stanowiska w Banku Światowym. Znaleźli oboje szczęście rodzinne i szczęście w swych dzieciach: Ewie i Marku, którzy także

zakończyli szczęśliwe rodziny i odnieśli sukcesy w swoich zawodach.

Nawet jednak w tym osobistym szczęściu tkwiło ziarno tragizmu. Niestety ci, którzy przeżyli wojenną nawalnicę, budować musieli na cudzej, a nie na polskiej ziemi, bo warunki polityczne nie pozwoliły im na powrót do kraju. Stało się wielką tragedią narodową, że to pokolenie Szarych Szeregów, chyba najwspanialsze, jakie Polska w swoim tysiącleciu wydała, pokolenie wychowane w duchu patriotycznym we własnym odrzonym państwie, jak młody las polowała pokotem wojna, a potem ci, którzy ocalili, najlepsi z najlepszych, odsunięci zostali od dzieła budowania Polski.

Jana Zapadko-Mirska nie utraciła na obczyźnie swego poczucia misji społeczeńnej. Pracowała w Kongresie Polonii, w polskich klubach kulturalnych i do końca Fundacji Jana Pawła II. Czynnienie wspomagala akcje ratowania w Polsce kobiet chorych na raka piersi, prowadzona przez ambasadorową Irenę Koźmińską. Nazywano ją w tym gronie „Panią Doskonałą”, bo o cokolwiek ją poproszono – odpowiadała z uśmiechem: doskonale.

Polska Walcząca oszczędna była w nadawaniu odznaczeń swym żołnierzom. Jeszcze przed Powstaniem Scarlett otrzymała Krzyż Zasługi z Mieczami. W czasie Powstania należała do nielicznych, którzy dostali Krzyż Walczących. Po zakończeniu wojny za całosc swej służby odznaczona została Orderem Virtuti Militari. W czasie wojny kule jej się nie imaly.

ale odeszła nagle jak żołnierz trafiony kulą w samo serce.

Dożyła zwięstwa spóznionego o 45 lat. Oficerowie Wojska Polskiego oddawali honory i złożyli wieniec przed tą trumną w imieniu sil zbrojnych – suwerennej Rzeczpospolitej. I my także pochylamy czoło przed tą trumną, bo pod jej wiekiem spoczywa kobieta-żołnierz, symbol Polski Walczącej.

Słyszalem niedawno pogląd, że ta heka-tomba, której ofiarą padli także żołnierze Szarych Szeregów, była niepotrzebna, niczego nie przyniosła, była monumentem polskiej głupoty politycznej, a wysyłanie dzieci na barykady było zbrodnia. Ci, którzy strasliwą krzywdę, bo odbierają im to, co dla nich pozostało najcenniejsze – sens ich ofiary. To nie dowódcy mobilizowali tych najmłodszych, to nie rodzice pchali ich do walki. Szli do niej z własnego popędu, którego żadna siła nie mogła powstrzymać. Przez nich to spełniły się słowa „Roty” Kopnickiej: „twierdzą nam będzie każdy próg”. Oni się stali wykonawcami testamentu Bolestawa Krzywoustego, który w zaręniu naszych dziejów powiedział: „wole królestwo stracić, aniżeli oddać je w niewolę”. A gdy umilkły odgłosy walki i cisza zaległa nad Warszawą, pozostała, jak mówił niedługo Joachim Lelewel, ostatnia twierdza narodu – jego serce. W ciągu blisko pół wieku okazała się ona reducją nie do pokonania. I dzięki niej Polska jest znowu wolna.

Jerzy i Janina Zapadko-Mirska gotowi byli wielokrotnie oddać swe życie za Ojczyznę i dlatego łącząc się w modlitwie za duszę Jany powtarzamy słowa Zbawiciela w Wieczerniku: „Większej nad tę miłość nikt nie ma, żeby kto życie swe oddał za przyjaciół swoich”.

Waczyngton, 22 sierpnia 1997 r.



Jana Zapadko-Mirska. Zdjęcie zrobione w latach 40.

promujących naukę i kulturę polską. Nawet i ci,

„Scarlett” odeszła...

Wspomnienie o Janie Zapadko-Mirskiej
MARIA STYPUŁKOWSKA-CHOJECKA „KAMA”

P óżny wieczór 20 sierpnia 1997 r. Dzwonek telefonu. Podnoszę słuchawkę, słyszę zapłakaną kobiecą głowę i nie mogę, doprawdy nie mogę uwierzyć, że „Scarlett” nie żyje...

Przebież tak niedawno z nią rozmawiałam. Była uśmiechnięta, pogodna, nie mówiła o swoim zdrowiu czy złym samopoczuciu.

Pamiętam, to był 2 sierpnia, garska „parasolary”, spotkała się na Grochowie. W ogródku otaczającym urokliwy domek – wspominałam dawne czasy. Rozmawiając, przypominając odległe dziecię, jakże jeszcze w nas żywe – stawali się jak gdyby młodzi, czasem zadumani, czasem uśmiechnięci, bardziej serdeczni i jakoś bardzo sobie bliscy.

Oszczędną w słowach – słuchała wypowiedzi (a słuchać umiała jak rzadko kto). Była ciekawa naszego życia, naszych rodzin, nas samych.

Wyraźnie była szczęśliwa. Wróciła do Stanów pełna wrażeń zwizytowanych nie tylko z różnymi uroczystościami w Polsce. W lipcu 1997 roku była w Kownie. Po 52 latach zobaczyła dom, w którym mieszkała, szła ulicami zapamiętanymi z dzieciństwa, była nad morzem, dokąd wyjeżdżała wraz z rodzicami na wakacje. Szła śladami pamięci...

Przez tyle lat nie wolno jej było przyjechać.

Poznałam ją w końcu lipca 1943 r., kiedy to u mnie w domu podpisywałyśmy zobowiązanie do zachowania tajemnicy konspiracyjnej. Z nią razem, już we wrześniu, pojedaliśmy do Radoci, ażęmy odebrać broń po akcji pod Wilanowem. Razem ze „Scarlett”, „Orkanem” i „Niemcą” – po niegroźnych na szczęście w konsekwencji przygodach – bezpiecznie umieściłyśmy cały „bagaż” w skrytce przy ul. Świętojskiej.

„Scarlett” brała udział w wielu rozpoznaniach gestapowców i funkcjonariuszy hitlerowskich (np.: 13. XII.1943 r. E. Braun – szef niemieckiego urzędu mieszkaniowego, 5. V.1944 r. W. Siamm – szef wydziału IV urzędu dowódcy policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa dystryktu warszawskiego). Przywoziła broń na akcje Gresser, Hahn i inne.

W maju 1944 r. ukończyła klasę żeńska Szkoły Podchorążych Rezerwy „Agricola” z ogólnym wynikiem – bardzo dobrym. Może bezwiednie, a może z poczucia obowiązku i pilności – będąc w jednej klasie rywalizowałyśmy między sobą w osiągnięciu wyników...

„Scarlett” po ukończeniu podchorążówki, podobnie jak dwie inne służaczki, została instruktorem broniownictwa w „parasolowej” szkole młodszych dowódców.

W czasie powstania warszawskiego pełniła służbę łączniczką II komp. „Parasola”. Trzy razy szła kanałami wraz z oddziałem. W kanale z Mokotowa na Śródmieściu na pewien czas, wraz z kilkoma żołnierzami, odłączyła się od reszty, chcąc jak najszybciej wyjść na powierzchnię. Nie udało się. Wróciła do naszej grupy.

Na Woli? Na Starym Mieście? Drobnia, niemalże filigranowa, znajdowała dość sily w sobie, aby pełnić zadania łączniczką na linii i... po krótkim wypoczynku odwiedzać rannych w szpitalach m.in. leżących na punkcie sanitarnym „Parasola” przy ul. Nowomiejskiej (róg Mostowej), którym, towarzysząc „Nieszowej”, przynosiła zaopatrzenie – leki, bandaże, gazę, papierosy itp.

Zosia „Nieszowa” (Nowińska) w rozmowie po śmierci Januszy (jak ją zwała) mówiła: „...wiesz, że mieszkaliśmy na Wilanowskiej. Myśmy z nią razem gotowały, sprzątały i mimo różnic lat – żyły jak siostry. Jania nie miała już wtedy rodziów... Staralam się, choć trochę, zastąpić jej matkę. „Scarlett” była bardzo serdeczną dziewczyną. Nieco skryta, oszczędna w formowaniu sądów, bardzo inteligentna, zdołna, głodna i chłonna wiedzy, obowiązkowa, słowna i co wtedy było trudne, ale też i bardzo ważne – punktualna. Mimo młodego wówczas wieku – wyrozumiała i tolerancyjna”.

Po upadku powstania warszawskiego „Scarlett” znalazła się na jesieni 1944 r. w Częstochowie, dokąd i mnie drogi zawiodły. Tam oczekiwała się wkrótce wojsk sowieckich, a niedługo potem znalazła się w Warszawie.

Nastroj w zburzonej stolicy, widok codzienny jawnie prowadzonego rabunku przez tych żołnierzy (np. odcinali kable telefoniczne w studzienkach ulicznych i zwijali je), stosunek narzuconej władzy do akowców i woskiego, co widać się z tzw. „burżuazyna, przedwojenną Polską” – powodował narastanie buntu, szczególnie wśród młodych. Do nich należała „Scarlett”.

Gdy nastąpiły aresztowania, przysłała mnie ostrzeż. Gdy zapukała, wciągnęto ją do wewnątrz. Wrodzony spyt, dar przekonywania wraz z urokiem osobistym spowodowały, że jeden z dwóch agentów pilnujących obecnych w mieszkaniu zgodził się na zrobienie jakichś zakupów – wszyscy po wielogodzinnym oczekiwaniu na mnie zgłodnieli. Jania zostawiła ubeka na ulicy, a sama weszła do znanej sobie kawiarenki i tylnym wyjściem – uciekła...

Przedostała się do Włoch. Tam spotkała Jerzego Zapadko-Mirskiego i innych żołnierzy bat. „Parasol”. Rozpoczęła wraz z Jurkiem studia. W Rzymie odbył się Ich ślub, a Melchior Wańkowicz był świadkiem. Wyjechali do Anglii i tu w nader ciężkich warunkach materialnych kontynuowali naukę.

W pewnym momencie zdecydowali się skorzystać z zaproszenia siostry Jani i wyjechali do Stanów Zjednoczonych. W dalszym ciągu pogłębiali wiedzę. Zaczęli pracować... O tym okresie, w czasie spotkania w ubiegłych latach w Naczelnej Organizacji Technicznej w Warszawie przy ul. Czackiego (NOT), „Scarlett” wspominała, że musiała w Stanach pokonać wiele barier, uprzedzeń, tamtejszych zwyczajów i przyzwyczajęń. Była bowiem jedyną kobietą w tym zespole w biurze projektów. Udalo się. Przewycięła zle czy nieprzychylnie nastawienie, a wynikami pracy zyskała uznanie (liczne nagrody, wyróżnienia projektów budownictwa lądowego jej autorstwa). Jednak ani w NOT, ani w czasie koleżeńskich rozmów nie wspominała o swojej działalności społecznej w Waszyngtonie i w Kongresie Polonii Amerykańskiej. Podobnie nie wspominała o swoim udziale w akcjach organizowanych przez ambasadę polską w Waszyngtonie (współpracując wtedy z p. ambasadatorką Honoratą Dzieciwanowską), akcjach charytatywnych czy

1124



Jana Zapadko-Mirska. Zdjęcie zrobione w latach 40.

promujących naukę i kulturę polską. Nawet i ci, którzy przebywali u Mirskich, na Ich zaproszenie, goście z Kraju, dawne kolezanki – nierazkdo nie byli zorientowani w Jej pracy społecznej i zaangażowaniu. Zawsze bowiem wyznawała zasadę: działać, pracować, ale nie mówić o tym zbyt często...

Wraz z mężem Jerzym wspominali stale Zakład dla Niewidomych w Łaskach pod Warszawą, Zakłady im. Brata Alberta w Kraju, Specjalistyczną Przychodnię Lekarską dla Żołnierzy Armii Krajowej prowadzoną przez Fundację Pomocy na Rzecz Żołnierzy AK im. gen. bryg. Leopolda Okulickiego ps. „Niedźwiadek” w Warszawie. Nie utraciła na obczyźnie swego poczucia misji społecznej napisane o niej Jan Nowak-Jeziorski w wspomnieniu dla „Tygodnika Polskiego”:

Pochowana w dalekim Waszyngtonie na długo pozostanie w naszej pamięci. „Scarlett” – uroczą dziewczyną, dzielna łączniczką „Parasola”, zawsze gotowa do pracy dla innych, wielka swoim zaangażowaniem, której owocne życie przemienięło, ale wieczna pamięć i cześć pozostaną...

Za spokoj Jej duszy modlić się będziemy 5 XI br. w Katedrze Polowej Wojska Polskiego o godz. 18.00 przy ul. Długiej w Warszawie.

• Autorka była żołnierzem „Szarych Szeregów” i oddziału do zadań specjalnych Kierownictwa Dywersji (Kodów) Komendy Głównej Armii Krajowej. Uczestniczyła m.in. w akcji bojowej „Kutschera”. W powstaniu warszawskim przeszła szlak bojowy „Parasola”.

dyeie Wuy 30. X. 1997

Wyborcza 22 IX 1997 r.
II/28

„Scarlett”, Janina Zapadko-Mirska

POŻEGNANIE

Nagle i nieoczekiwanie 20 sierpnia 1997 r. w Waszyngtonie zmarła Janina z domu Lutyk Zapadko-Mirska, po niezwykle udanym, wielotygodniowym pobycie w Polsce i na Litwie. Nekrologi zawiadamiające o Jej śmierci znalazły się w „Gazecie Wyborczej” z 23-24 sierpnia, jednak tej niezwyklej postaci należy się szersze wspomnienie.

Urodzona w Kownie, znalazła się w Warszawie w 1938 r., Polka z litewskim paszportem, podobnie jak Jej starszy brat Zygmunt. Ich mieszkanie przy ul. Wilanowskiej po śmierci rodziców stało się lokalem konspiracyjnym, od lata 1943 r. w całości oddanym do dyspozycji tworzącego się Oddziału ds. Zadań Specjalnych Kierownictwa Dywersji Komendy Głównej AK, o kolejnych kryptonimach „Agat”, „Pegaz”, „Parasol”. Jana – jak Ją nazywano – przybrała wówczas pseudonim „Scarlett”. Pasował do zgrabnej, pełnej uroku dziewczyny, nie oddawał jednak w pełni Jej prawdziwych cech osobowości. Była łączniczką odważną, ale zdyscyplinowaną, której powierzano wiele obowiązków konspiracyjnych: prowadziła rozpoznanie i akcje wywiadowcze, jako łączniczka przenosiła rozkazy, tajną korespondencję i prasę

podziemną, dostarczała i odbierała broń od swych kolegów z 2. kompanii, uczestników akcji, w których wykonywano wyroki na funkcjonariuszach aparatu okupanta w sąsiedztwie ich siedzib, na ulicach Warszawy. Kończąc z pierwszą lokatą Szkołę Podchorążych „Agrikolę” (klasa dziewcząt), będąc instruktorem broni w Szkole Młodszych Dowódców „Belweder”, uzyskiwała doskonałe wyniki w strzelaniu, nie zrezygnowała z nauki i kształciła się na tajnych kompletach w Gimnazjum im. Słowackiego, uzyskując świadectwo maturalne w 1944 r. W nauce wykazała się wielkimi zdolnościami humanistycznymi (władza pięcioma językami obcymi), tym większą niespodzianką były Jej uzdolnienia matematyczne, które wpłynęły na wybór kierunku w Jej wykształceniu wyższym.

W Powstaniu Warszawskim przeszła cały szlak bojowy Batalionu „Parasol”: Wola, Stare Miasto, kanałami do Śródmieścia, Czerniaków, znowu kanały na Mokotów i po raz trzeci tą drogą w mazi kanałowej 17 godzin wędrówki do Śródmieścia. Po kapitulacji opuściła ruiny miasta wraz z ludnością cywilną. Po krótkim pobycie w Częstochowie powróciła w 1945 r. do Warszawy i podjęła współpracę w akcji ekshumacji poległych



Janina Zapadko-Mirska (1925-1997)

koleżanek i kolegów i przygotowania ich kwatery na Powązkach Wojskowych. Wobec nasilającej się inwigilacji i zagrożenia aresztowaniem ze strony UB zdecydowała się na opuszczenie kraju przez „zieloną granicę”, docierając do ziemi włoskiej i szeregów II Korpusu WP. Jana skorzystała z możliwości oddelegowania na studia wyższe w Rzymie, wybierając jako kierunek studiów inżynierię lądową ze specjalizacją budowa mostów. Podobnie z szeregów na studia wyższe (w dziedzinie ekonomii) oddelegowany został ostatni dowódca „Parasola” Jerzy Zapadko-Mirski. Para ta zawarła w Rzymie związek małżeński, a świadkiem na ślubie był Melchior Wańkowicz. Wraz z przeniesieniem 2. korpusu do Anglii młode małżeństwo przenosi się do Londynu, uzyskując skromne stypendia na ukończenie studiów wyższych na politechnice oraz wyższej uczelni ekonomicznej. W bardzo trudnych warunkach materialnych (wspieranych nawet ciężką pracą fizyczną) uzyskują dyplomy wyższych studiów w Anglii. Na zaproszenie stryja Jany mieszkającego w Waszyngtonie wybierają to miasto na miejsce swego stałego pobytu i uzyskują pracę zgodnie ze swym wykształceniem i dyplomami. Jana pragnęła studiować fizykę, ale wymagania stawiane przez życie ukierunkowały Jej pracę w dziedzinie inżynierii. Obojgu udało się uzyskać wyższe stopnie naukowe.

W tym okresie życia „Scarlett” wykazuje się tymi samymi cechami, co w czasie wojny, umiejętnie godząc trudną pracę zawodową z obowiązkami żony i matki (dwójka wybitnie uzdolnionych dzieci) i pracą społeczną wśród Polonii amerykańskiej. Jej energia i zaradność na tym polu w pełni dały się poznać po 1990 r. Nie było ze strony ambasady polskiej w Waszyngtonie takiej inicjatywy charytatywnej, promującej naukę, czy kulturalnej, w której Jana nie brałaby czynnego udziału, współpracując z panią am-

basadorową Honoratą Dzięwanowską. Ostatnio wiele pracy poświęciła w komitecie wykonawczym grupy kierowanej przez panią ambasadorową Irenę Kozmińską, której celem było podjęcie jak najszerzych działań, by rozpowszechnić wczesne rozpoznawanie raka piersi u kobiet w Polsce, przez akcję oświatową, a przede wszystkim zmudne gromadzenie funduszy na zakup mammografów dla polskich ośrodków onkologicznych. Dzięki tej działalności Jej nazwisko stało się znane Polskiemu Towarzystwu Onkologicznemu i ośrodkom onkologii w kraju. Prócz tych szeroko prowadzonych akcji społecznych Jana i Jerzy Mirscy od wielu lat prowadzili własną działalność charytatywną, wspomagając stale Zakład dla Niewidomych w Laskach oraz przekazując dary dla Zakładów im. Brata Alberta w kraju.

W naszej pamięci pozostaje na zawsze ich dom w Waszyngtonie na Q Place, w którym wielu z nas mogło odnaleźć ciepło rodzinne, niezwykłą gościnność i tak wiele serdeczności i ciepła.

W końcowym okresie swej pracy zawodowej Jana zajmowała się zagadnieniami wielkich konstrukcji, planując przede wszystkim nowoczesne, wielkie szpitalne megaobiekty i współpracując w organizowaniu sympozjów poświęconych tej tematyce, najczęściej dwustronne amerykańsko-japońskie.

A wreszcie, mimo udanego życia rodzinnego i pracy w ciekawym zawodzie, nie wygasł sentyment do wspomnień z młodości. Z mężem brała udział w obchodach 50-lecia batalionu „Parasol”. W rok później będąc honorowymi gościami na uroczystościach 50-lecia Powstania Warszawskiego. Ostatni akcent, jakże dla nich ważny: 30 lipca 1997 r. nastąpiło przekazanie tradycji Oddziału zgodnie z wolą jego Dowódcy – Wojsku Polskiemu – Batalionowi Wywiadowczo-Dywersyjnemu I. Pułku Specjalnego Komandosów w Lublinie. Stojąc w poczcie sztandarowym środowiska żołnierzy batalionu „Parasol”. Jana przyjmowała defiladę komandosów i przeżyła ją bardzo głęboko. I tak zdążyła odwiedzić miejsca związane ze szczęśliwym dzieciństwem na Litwie i doczekać się pełnego uznania dla swej bohaterkiej młodości.

Smutek i żal są tym głębsze, gdy nagle odchodzi osoba tak pełna życia, inicjatywy i przyjaźni dla innych. Taka osobowość cechowała Ją zawsze w chwilach dobrych i złych. Taką pozostanie Ona w naszej pamięci, zwłaszcza tych, którzy Ją od lat znali, kochali i szanowali niezwykłe cechy Jej charakteru i osobowości. Jesteś wśród nas **33!**

PRZYJACIELE

Wacław Borkowski

WSPOMNIENIE. W 58. rocznicę obrony Grodna 20-21 września 1939 r.

rodził się na pięknej ziemi kre-

Rybolowice 22 IX 1997

II/29

„Scarlett”, Janina Zapadko-Mirska

POŻEGNANIE

Nagle i nieoczekiwanie 20 sierpnia 1997 r. w Waszyngtonie zmarła Janina z domu Lutyk Zapadko-Mirska, po niezwykle udanym, wielotygodniowym pobycie w Polsce i na Litwie. Nekrologi zawiadamiające o Jej śmierci znalazły się w „Gazecie Wyborczej” z 23-24 sierpnia, jednak tej niezwykle postaci należy się szersze wspomnienie.

Urodzona w Kownie, znalazła się w Warszawie w 1938 r., Polka z litewskim paszportem, podobnie jak Jej starszy brat Zygmunt. Ich mieszkanie przy ul. Wilanowskiej po śmierci rodziców stało się lokalem konspiracyjnym, od lata 1943 r. w całości oddanym do dyspozycji tworzącego się Oddziału ds. Zadań Specjalnych Kierownictwa Dywersji Komendy Głównej AK, o kolejnych kryptoniimach „Agat”, „Pegaz”, „Parasol”. Jana – jak Ją nazywano – przybrała wówczas pseudonim „Scarlett”. Pasowała do zgrabnej, pełnej uroku dziewczyny, nie oddawał jednak w pełni Jej prawdziwych cech osobowości. Była łączniczką odważną, ale zdyscyplinowaną, której powierzano wiele obowiązków konspiracyjnych: prowadziła rozpoznanie i akcje wywiadowcze, jako łączniczka przenosiła rozkazy, tajną korespondencję i prasę

podziemną, dostarczała i odbierała broń od swych kolegów z 2. kompanii, uczestników akcji, w których wykonywano wyroki na funkcjonariuszach aparatu okupanta w sąsiedztwie ich siedzib, na ulicach Warszawy. Kończąc z pierwszą lokatą Szkołę Podchorążych „Agrikole” (klasa dziewcząt), będąc instruktorem broni w Szkole Młodszych Dowódców „Belweder”, uzyskiwała doskonałe wyniki w strzelaniu, nie zrezygnowała z nauki i kształciła się na tajnych kompletach w Gimnazjum im. Słowackiego, uzyskując świadectwo maturalne w 1944 r. W nauce wykazała się wielkimi zdolnościami humanistycznymi (władzała pięcioma językami obcymi), tym większą niespodzianką były Jej uzdolnienia matematyczne, które wpłynęły na wybór kierunku w Jej wykształceniu wyższym.

W Powstaniu Warszawskim przeszła cały szlak bojowy Batalionu „Parasol”: Wola, Stare Miasto, kanałami do Śródmieścia, Czerniaków, znowu kanały na Mokotów i po raz trzeci tą drogą w mazi kanałowej 17 godzin wędrówki do Śródmieścia. Po kapitulacji opuściła ruiny miasta wraz z ludnością cywilną. Po krótkim pobycie w Częstochowie powróciła w 1945 r. do Warszawy i podjęła współpracę w akcji ekshumacji poległych



Janina Zapadko-Mirska (1925-1997)

koleżanek i kolegów i przygotowania ich kwatery na Powązkach Wojskowych. Wobec nasilającej się inwigilacji i zagrożenia aresztowaniem ze strony UB zdecydowała się na opuszczenie kraju przez „zieloną granicę”, docierając do ziemi włoskiej i szeregów II Korpusu WP. Jana skorzystała z możliwości oddelegowania na studia wyższe w Rzymie, wybierając jako kierunek studiów inżynierię lądową ze specjalizacją budowa mostów. Podobnie z szeregow na studia wyższe (w dziedzinie ekonomii) oddelegowany został ostatni dowódca „Parasola” Jerzy Zapadko-Mirski. Para ta zawarła w Rzymie związek małżeński, a świadkiem na ślubie był Melchior Wańkiewicz. Wraz z przeniesieniem 2. korpusu do Anglii młode małżeństwo przenosi się do Londynu, uzyskując skromne stypendia na zakończenie studiów wyższych na politechnice oraz wyższej uczelni ekonomicznej. W bardzo trudnych warunkach materialnych (wspieranym nawet ciężką pracą fizyczną) uzyskują dyplomy wyższych studiów w Anglii. Na zaproszenie stryja Jany mieszkającego w Waszyngtonie wybierają to miasto na miejsce swego stałego pobytu i uzyskują pracę zgodnie ze swym wykształceniem i dyplomami. Jana pragnęła studiować fizykę, ale wymagania stawiane przez życie ukierunkowały Jej pracę w dziedzinie inżynierii. Obojgu udało się uzyskać wyższe stopnie naukowe.

W tym okresie życia „Scarlett” wykaże się tymi samymi cechami, co w czasie wojny, umiejętnie godząc trudną pracę zawodową z obowiązkami żony i matki (dwójka wybitnie uzdolnionych dzieci) i pracą społeczną wśród Polonii amerykańskiej. Jej energia i zaradność na tym polu w pełni dały się poznać po 1990 r. Nie było ze strony ambasady polskiej w Waszyngtonie takiej inicjatywy charytatywnej, promującej naukę, czy kulturalnej, w której Jana nie brałaby czyn-

basadorową Honoratą Dziewanowską. Ostatnio wiele pracy poświęciła w komitecie wykonawczym grupy kierowanej przez panią ambasadorową Irenę Koźmińską, której celem było podjęcie jak najszerzych działań, by rozpowszechnić wczesne rozpoznawanie raka piersi u kobiet w Polsce: przez akcję oświatową, a przede wszystkim żmudne gromadzenie funduszy na zakup mammografów dla polskich ośrodków onkologicznych. Dzięki tej działalności Jej nazwisko stało się znane Polskiemu Towarzystwu Onkologicznemu i ośrodkom onkologii w kraju. Prócz tych szeroko prowadzonych akcji społecznych Jana i Jerzy Mirscy od wielu lat prowadzili własną działalność charytatywną, wspomagając stale Zakład dla Niewidomych w Laskach oraz przekazując dary dla Zakładów im. Brata Alberta w kraju.

W naszej pamięci pozostaje na zawsze ich dom w Waszyngtonie na Q Place, w którym wielu z nas mogło odnaleźć ciepło rodzinne, niezwykłą gościnność i tak wiele serdeczności i ciepła.

W końcowym okresie swej pracy zawodowej Jana zajmowała się zagadnieniami wielkich konstrukcji, planując przede wszystkim nowoczesne, wielkie szpitalne megaobjekty i współpracując w organizowaniu sympozjów poświęconych tej tematyce, najczęściej dwustronne amerykańsko-japońskie.

A wreszcie, mimo udanego życia rodzinnego i pracy w ciekawym zawodzie, nie wygasł sentyment do wspomnień z młodości. Z mężem brała udział w obchodach 50-lecia batalionu „Parasol”. W rok później będą honorowymi gośćmi na uroczystościach 50-lecia Powstania Warszawskiego. I ostatni akcent, jakże dla nich ważny: 30 lipca 1997 r. nastąpiło przekazanie tradycji Oddziału zgodnie z wolą jego Dowódcy – Wojsku Polskiemu – Batalionowi Wywiadowczo-Dywersyjnemu I. Pułku Specjalnego Komandosów w Lublińcu. Stojąc w poczcie sztandarowym środowiska żołnierzy batalionu „Parasol”, Jana przyjmowała defiladę komandosów i przeżyła ją bardzo głęboko. I tak złożyła odwiedzić miejsca związane ze szczęśliwym dzieciństwem na Litwie i doczekać się pełnego uznania dla swej bohaterkiej młodości.

Smutek i żal są tym głębsze, gdy nagle odchodzi osoba tak pełna życia, inicjatywy i przyjaźni dla innych. Taka osobowość cechowała Ją zawsze w chwilach dobrych i złych. Taką pozostanie Ona w naszej pamięci, zwłaszcza tych, którzy Ją od lat znali, kochali i szanowali niezwykle cechy Jej charakteru i osobowości. Jesteś wśród nas, Jano!

Wacław Borkowski

WSPOMNIENIE. W 58. rocznicę obrony Grodna 20-21 września 1939 r.

rozdził się na pięknej ziemi kre-

ŻEGNANIE

broń
zest-
wy-
oku-
uli-
ą lo-
tołę”
prem
leów
wy-
z na-
etach
ysku-
r. W
sścia-
ioma
espo-



Janina Zapadko-Mirska (1925-1997)

kolonialni i kolegów i przygotowania ich

basa
Osta
tete
prze
nińs
najs
weza
biet
a pr
nie
dla
Dzie
losi
koł
w k
nych
scy
łaln

IV Korespondencja
(2005) k. 2



Warszawa, 13.VII.2005 r.

Szanowna Pani Profesor,

W nawiązaniu do informacji listownej p. I. Huczyńskiej oraz naszej telefonicznej rozmowy w dniu dzisiejszym uprzejmie informuję:

Janina Zapadko = Mirska z d. Lutyk ps. "Scarlet" miała dwoje dzieci -
- córkę Ewę, która jest plastyką i syna Marka - lekarza neurochirurga. Brat Janiny /Scarlet"/ Zygmunt po powstaniu znalazł się po pewnym czasie we Włoszech. Zmarł w USA w 1973 r. Był członkiem bat. "Parasol" II komp. . Miał pseudonim "GRYF".

Chyba latem 1997 r. będąc w Polsce wyjechała wraz z mężem /"Mirskim", na Litwę, aby odwiedzić miejsca swego dzieciństwa...

Oboje dzieci byli wraz z rodzicami w Polsce przed wielu laty. Obecnie nikt z najbliższej rodziny nie żyje. Zarówno ze strony "Mirskiego" jak i "Scarlet". Też dzieci nie odwiedzają Polski...

ad. kol. Halina Barbara Olszewska z d. Kalinowska ps. "Marysia" łączniczka dowódcy bat. "Parasol" / przed tym "Agat" potym "Pegaz" / ranna w czasie powstania w-skiego. Ukończyła filologię angielską na UW. Nie utrzymywała kontaktów ze środowiskiem bat. "Parasol", poza sporadycznymi spotkaniami. Miała ~~xxx~~ córki.

Łączę serdeczne pozdrowienia wraz z wyrazami uznania . za dawniej i za dziś"

28/ sty p. 13. 11. 2005
Maria Stypulkowska - Chojcka "Kama"

W. 756/05

17/2

Strona 1 z 1

B387
teczka UM

Elżbieta Zawacka

Od: Elżbieta Zawacka <zawacka@wp.pl>
Do: <erotolo@comcast.com>
Wysłano: 4 października 2005 09:53
Załącz: Biogram Janiny Lutyk zam. Zapadko-Mirska.do

ten e-mail wniósł
się z informacją,
że jest błąd w
adresie - taki
adres posiada
Konopacka

Lutyk

Szanowna Pani,
Za pośrednictwem p. Ewy Konopackiej z Kanady otrzymałyśmy
Właśnie kończymy prace nad II tomem *Słownika Biograficznego
Wojennym Virtuti Militari*, w którym znajdzie się biogram Pani
Przesyłamy Pani opracowany przez nas biogram z prośbą o
Będziemy wdzięczne za szybką odpowiedź, gdyż wydanie Słownika
już właściwie w końcowej fazie przed wydrukiem, ale możliwym

Fundacja "Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Kobiet", która wydaje
"Słownik VM Kobiet" (zapraszam na naszą stronę internetową: www.um.torun.pl/AK) posiada dział
Archiwum Wojennej Służby Kobiet, który zajmuje się gromadzeniem materiałów dotyczących żołnierzy-
kobiet. Pani śp. Matka ma tam założoną teczkę osobową o sygnaturze 701/WSK. Będziemy wdzięczne
jeśli zechce Pani przesłać do nas wszelkie materiały, bądź ich kserokopie związane z Pani Matką,
szczególnie z jej służbą wojenną. Staramy się gromadzić w teczkach jak najwięcej danych. Materiały u nas
zgrupowane są udostępniane jedynie w celach naukowych.

Z wyrazami szacunku
Dorota Kromp
Sekretarka prof. Elżbiety Zawackiej

ELŻBIETY ZAWACKI

1 u listie do
Konopackiej z 19X05
wysłano prośbę o
dobry adres

W. 756/05

IV/2

Strona 1 z 1

B397
teczka 014
Lutyk

Elżbieta Zawacka

Od: Elżbieta Zawacka <zawacka@wp.pl>
Do: <erotolo@comcast.com>
Wysłano: 4 października 2005 09:53
Załącz: Biogram Janiny Lutyk zam. Zapadko-Mirska.doc

Szanowna Pani,
Za pośrednictwem p. Ewy Konopackiej z Kanady otrzymaliśmy Pani adres.
Właśnie kończymy prace nad II tomem *Słownika Biograficznego Kobiet Odznaczonych Orderem Wojennym Virtuti Militari*, w którym znajdzie się biogram Pani śp. Matki Janiny Lutyk zam. Zapadko-Mirska. Przesyłamy Pani opracowany przez nas biogram z prośbą o ewentualne uzupełnienia lub sprostowania. Będziemy wdzięczne za szybką odpowiedź, gdyż wydanie Słownika planowane jest na listopad br. i jest on już właściwie w końcowej fazie przed wydrukiem, ale możliwe jest jeszcze dokonanie uzupełnień.

Fundacja "Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Kobiet", która wydaje "Słownik VM Kobiet" (zapraszam na naszą stronę internetową: www.um.torun.pl/AK) posiada dział Archiwum Wojennej Służby Kobiet, który zajmuje się gromadzeniem materiałów dotyczących żołnierzy-kobiet. Pani śp. Matka ma tam założoną teczkę osobową o sygnaturze 701/WSK. Będziemy wdzięczne jeśli zechce Pani przesłać do nas wszelkie materiały, bądź ich kserokopie związane z Pani Matką, szczególnie z jej służbą wojenną. Staramy się gromadzić w teczkach jak najwięcej danych. Materiały u nas zgromadzone są udostępniane jedynie w celach naukowych.

Z wyrazami szacunku
Dorota Kromp
Sekretarka prof. Elżbiety Zawackiej

1 u listie do
Konopackiej z 19X05
myślała prosić o
dobry adres

T. FOI 1106K

AK
KG

LUTYK Janina
zam. Zapadko - Hiszka
ps. "Scarlett"

V Nowiskowe karty informacyjne

VIII

Prk
Wwo

Lontyk Janine IV Zapadko ps Scarlett

także "Mirski" ale to był tytuł

ps Jurego Zapadko "Mirski"

Po Powstaniu pobrał się, wyjechał do
Stanów i tam kilka lat tłumaczył,
jedną w kilka miesięcy podługim.

Obydwoje wyróżniali się mrokiem i doświadczeniem,

200 lat Trafikarstwa Wrocław 21.11.03

15.11.03

i LUTYK

AK
W-we

ZAPADKO Jerry
"Minska"

- dowódca plutonu i kompanii
bet. "Pawesol"

Zob. Wroniszewski H. "Ochota 1938-1945",
W-we 1976, s. 251, 254, 375-376, 426

Ź. kw. V 01

(bibl. ZAPAK)

VM
KG AK
Warszawa

LUTYK-ZAPADKO JANINA - ps. "Skarlett"

Wg Kroniki "Parasola" P.Stachewicza Warszawa 1981 r. - przeszła
wraz z innymi harcerkami do GS, następnie do "Agatu".

Źródło: Tomasz Strzębosz, Oddziały Szturmowe Konspiracyjnej Warszawy
1939-1944, Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1983, s. 221.

Z.Kotowicz' 001

11

VM

20 W 2-FK
Okr.
Warszawa

-Minske

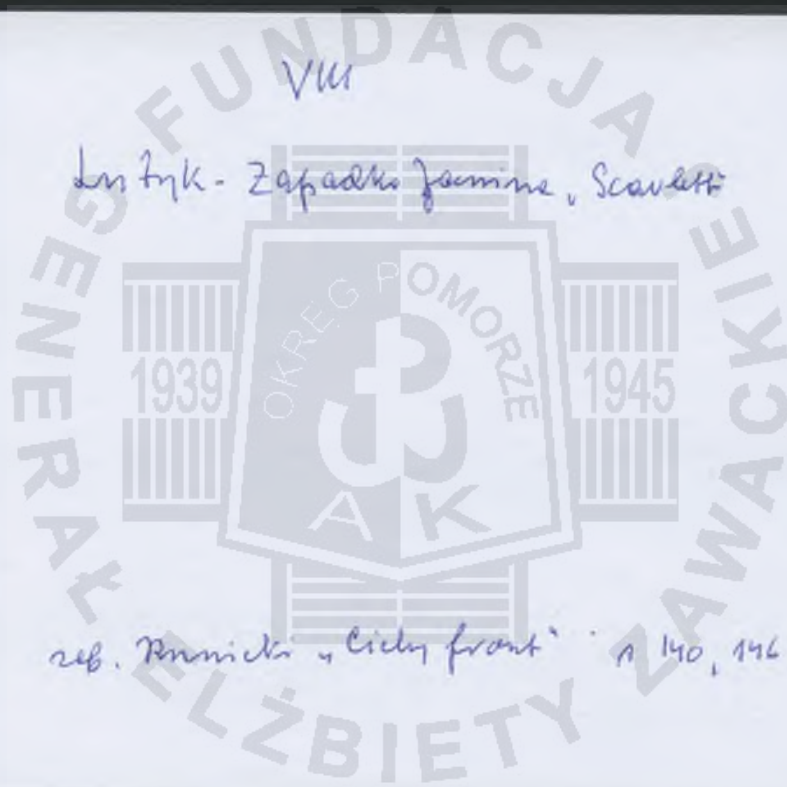
Lutyk-Zapadko Janina
ps. „Scarlet”

Wywiadowczyni z oddz. „Parasol” Współpracowała z „Rajskim” - Aleks. Kunickim. Brała udział w zamachu na ptk. Schutzpolizei Gressera jako wywiadowca poprzedzający akcję, oraz w zamachu na szefa warsz. Gestapo dr. Ludwiga Hahna również jako wywiadowczyni przygotowująca akcję

Źródło: Aleksander Kunicki „Cichy Front” str. 140, 146

Wydł: Inst. Wydawn. „Pax” W-a 1969r.

2001 MM.



VIII

Im. Fryk - Zapadka Jasmine, Scarlett

PK
LIVE

reb. Bronicki + Cichy front' A 140, 146

i

ZAPADKO Jerzy duży k
ps. "Mirska"

1939 OKREG POMORZE 1945
AK

206 Ostrowska E., 2 tajemnic powstanczej w-wy.
Kewelski... w-ve 2003, s. 106
(bibl. E2)

D. ko. 104

V m

USA

Łutych - Zapadka Mirske Jamine
KielmekoPK, Bron. Pavesi m Scarlett
szczęsna kamienice "Historia i Żołnierzy PK do Prezydenta RP
List ten ukazał się w "Dzienniku Polskim" Londyn 12 I 1995
na stronie "Kwatera Kombatantów"
Członkowie Szeregi odebrana przez Kombatantów
tytuł "Kwatera uczestników w prześladowaniu
północno-wschodnie ... Należy pamiętać o wszelkiego
wzajemności swoje prawa od obywateli prawnicy"

zł Rzeczpospolite Podchorążaske
nr 49 Londyn Kwiecień 1995, s. 17/18

dobrze podziękować m. n. Garlinda Józef, Korbaniak Zofia
M: ak - Jekaramski, Ziemny Karol, Kwidlin, Zademarski

i

VI

AK
W-we

Lutyk - Zepedko Janime
ps. "Scarlet"

- Peczniczka II plutonu oddz. dyw. "Aget"
później "Peresol" i wiele udział
24 IX 1943r. w akcji likwidacji
Auguste Knetschmann zastępcy
komendanta obozu przy ul. Gesiej

Zob. Keczum'ske D. "Byli żołnierzami
Peresole" W-we 1976, s. 77
bibl. FAPAKI

D. Kw. 1104

Zapadko-Miński Jerzy. Dzięk' nr 1803 1924r, papier
męż? Janiny Lużyk Zapadko-Miński Bat. Paweł
bdrmeierow V W nr 13952 Londyn DK 005-1

Wojciech Kaw. V W 527-7K Otw. Wła. Srood. Paweł
nr 479
zamek nr 448
miękkie jaskółki Londyn

22 V 2000

	T. 701	Mr. Karty 282
1	Nazwisko	Lutyk - Zapadko - Kuraska
2	Imię	Yemina c. Krolowa
3	Data w/rocznik	29.07.1925
4	Stopnie wojsk./tytuł	-
5	Organizacja	AK
6	Przychodni org./poch.	-
7	Funkcja	-
8	Nr. Krzyża	-
9	Strój	form. ab. 2
	KG AK U-100	

VM T. 701 AK
Zapadno-Mińska Jamina 208 Lutyk

nr 29 07 1925

Mińska zagranicą
[Siódmosto Parazol]
Wykaz OKR KUA poz 448

lit pr. 1 s 755

LUTYK -MIRSKA ^{UM} *Jasmina*
ps. "Scarlett"

AK
W-WR

fol. s. 66

1939

OKRĘG POMORZE

1945

Zob. Kaczyńska Danuta, "Dzienniczki z Powesche",

W-wr 1933, s. 33, 40-42, 82, 85, 96, 98,

107, 114, 115, 125, 126, 129, 132, 134, 143,

145, 146, 149, 150, 151, 156, 158, 161,

166, 168, 170, 186, 184, 287, 301, 308,

323, 326, 328

0 Kw. Vj 2011

Ważne informacje

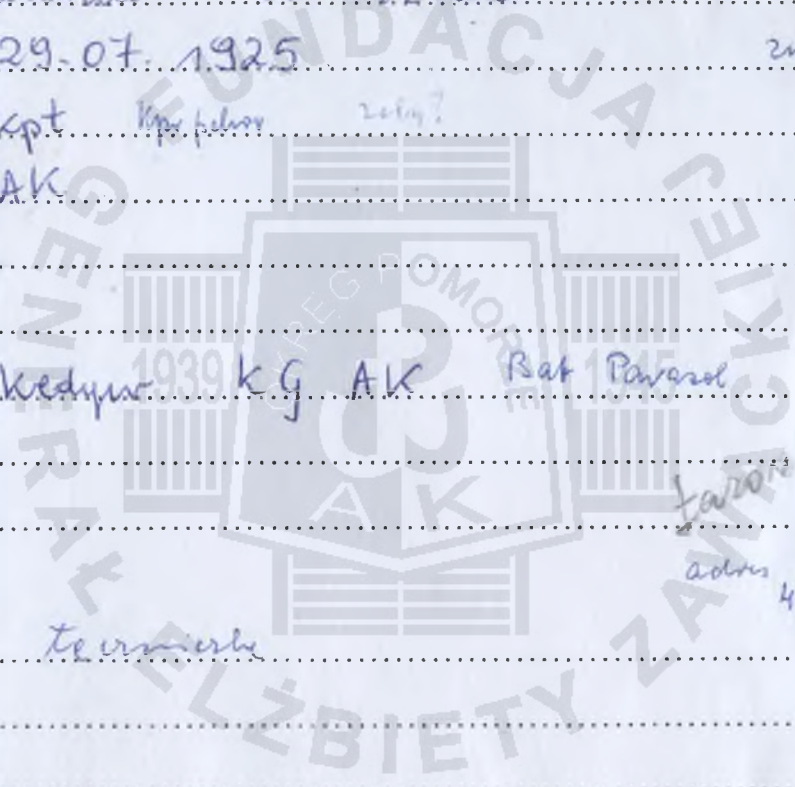
LUTYK
++

Temki 701/WSK

6230

MS/38

- 1. N Lutyk - Zapadko - Minska
- 2. I.,ps. Janina C. Witolda
- 3. ur. 29.07.1925 zmarła 20 VIII 1997 u WSIF
- 4. st. kpt Kpt. pilnow. zolny?
- 5. Org. AK
- 6. przydz. kedyw. 1939 KG AK Bat Pawarol
zawieszona i wypisze
relacje
- 7. funkcje techniczne
adres MSIF
4522 0 Place N.W. Washington
DC 20007 USA
- 8. nr DK 734-2 nr karty 28.2
- 9. źr. protok. 2/92, 1992 i 10 Wzrost. (1992v) s. 755 Prot. mon. DK 734-2 1908
Dok 22 9mlj
30 I 92



1. Kenc. Lepodko Mirskae Janina Kutych, zolnier. 5, AK, 1992.10.02. s. 755.

2
3
4
5
6
7
8
9
10
11
12
13
14
15
16
17
18
19
20
21

Strumien

fat. od MS

Trapi kowala
Chojacka - Stypniakowa
Lacov

Stare melowlapi w prz. kowala



LUTYK Janina



Zakład Produkcyjny w Legnicy
TECZKA DO AKT
SWW 1824-331 ZN-96/1

